

Łaziska: Wójt kandydatem PSL na posła?



Karol Grzęda

Poniatowa: Kto zastąpi Danutę Danielewicz w Ognisku Pracy Pozaszkolnej?



Danuta Danielewicz

Poniatowa: Kamienna rocznica ślubu Państwa Hemperków

s. 3



Janina i Władysław Hemperkowie



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

2 - 8 maja 2023 r. ■ nr 18 (425) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)



Fot. Policia

PNIATOWA

CHODEL

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

KARCZMISKA

ŁAZISKA

WILKÓW

Komuś nie spodobały się policyjne zdjęcia podejrzanych i pobicia na stacji paliw?

STR. 11

Dziennikarka dostała SMS:

Załatwimy to inaczej...

Chodel: Stanie się na jeden dzień stolicą miłośników motoryzacji

s. 2

Powiat: Majówka pod znakiem drezyn i ciuchci

s. 3

Józefów nad Wisłą: Stachurski gwiazdą Święta Sadów

s. 20

Poniatowa: Koniec z ciemnościami w parku

s. 23

Nie chcą, aby unijna kasa przeszła im koło nosa. Samorządy prostują swoje dokumenty

Radni z Poniatowej zmienili stanowisko w sprawie LGBT+. Radni z Opola Lubelskiego uchylili Samorządową Kartę Rodziny.

Przeczytaj komentarze na: opole.24wspolnota.pl

STR. 10

Ewa Baranowska, przewodnicząca Rady Miejskiej w Poniatowej

Dariusz Stachowicz, przewodniczący Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim

Przytyki: Aleksander Sola odznaczony przez prezydenta za działalność opozycyjną.

„Wszyscy się bali, ale ktoś musiał to robić”

Aleksander Sola, związkowiec, opozycjonista



s. 20



Opole Lubelskie:

Wieżenie rozbudowuje się. Przybędzie 260 miejsc dla skazanych

s. 11

Kamień węgielny pod budowę nowego pawilonu mieszkalnego dla więźniów wmurował wiceminister sprawiedliwości Michał Woś

REKLAMA

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 500 813 500

Poniatowa: Kolizja na Kraczewickiej. Mercedes uderzył w opla

s. 3

REKLAMA

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

PTAK
USŁUGI POGRZEBOWE

USŁUGI POGRZEBOWE

ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów nad Wisłą

☎ 784-559-198

www.ptak-pogrzeby.pl

PTAK - usługi pogrzebowe

S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:

ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

NIE PRZEGAP

MAJ 21 niedziela
21 maja – I Chodelski Piknik Motocyklowy. Chodel, stadion MKS Sygnał, ul. Partyzantów 18, godz. 10.30.

MAJ 21 niedziela
21 maja - II Wiosenne Zawody Biegowe W DOZko-
nałych Humorach. Poniatowa, godz. 9.

CZE 3 sobota
3 czerwca – I Festiwal Piosenki Religijnej Dzieci i Młodzieży. Poniatowa, plac przy ul. Brzozowej, godz. 18.30.

CZE 17 sobota
17 czerwca – Poniatowianki – koncert Capitan Folk. Poniatowa, plac przy ul. Brzozowej, godz. 20.30.

CZE 18 niedziela
18 czerwca – Poniatowianki – koncert Varisus Manx&Kasia Stankiewicz. Poniatowa, plac przy ul. Brzozowej.

CZE 30 piątek
Do 30 czerwca – Wystawa fotografii Teresy Pietras „Odcienie pór roku”. Kluczkowice, Muzeum Regionalne.

PAŹ 10 wtorek
10 października – Jubileusz 65-lecia Liceum Ogólnokształcącego w Poniatowej i 50-lecia Technikum w Poniatowej.

Agnieszka Ciekot

Rozmowa z Dariuszem Poleszakiem, prezesem Chodelskiej Grupy Motocyklowej „Motoraki”



Na jeden dzień Chodel stanie się stolicą miłośników motocykli

W Już 21 maja szykuje się w Chodlu wielkie święto motocyklistów i motocykli. Co skłoniło was do organizacji tej imprezy?

- Organizując taką imprezę, chcemy pokazać mieszkańcom Chodla i okolic, jak można dobrze bawić się i spędzić miło czas, jeżdżąc motocyklem.

W Do kogo adresowana jest ta impreza?

- Impreza adresowana jest nie tylko do motocyklistów. Organizujemy ją z myślą o sympatykach motoryzacji, jak również każdego, kto ma taką pasję.

W Piknikiem inaugurujecie nowy sezon motocyklowy.

- Tak. Piknik ten inauguruje nasz trzeci sezon motocyklowy, gdyż nasza grupa założona została w 2020 roku.

W Ilu motocyklistów się spodziewacie?

- Spodziewamy się złotu około 200 motocykli. Będą to członkowie zaprzyjaźnionych grup motocyklowych. Każdy jest mile widziany, również ci, którzy mają motocykle, a nie należą do żadnej grupy.

W Skąd przyjadą?

- Większość są to grupy moto-

cyklowe z województwa lubelskiego. I tak pojawi się grupa z Bełżyc – „Wydech”, z Poniatowej – grupa motocyklowa „Dziadygi”, z Kraśnika – „Szarża”, Opolska Grupa Motocyklowa, a także grupy z Konopnicy, Wojciechowa, Urzędowa i Włodawy. Przyjedzie też jedna grupa z Podkarpacia. Zaproszenie wysłaliśmy również do Służby Więziennej, która ma swoją grupę motocyklową oraz do „Moto - Polaków” w Belgii. Ale nie wiem, czy ich wizyta dojdzie do skutku.



Dariusz Poleszak, prezes Chodelskiej Grupy Motocyklowej „Motoraki”

W Zatem co będzie działo się 21 maja w Chodlu? I dlaczego warto się tam wybrać?

- Warto wybrać się na nasz piknik, dlatego że nigdy w Chodlu takiej imprezy nie było. Jako grupa byliśmy zapraszani na takie imprezy do innych miejscowości. Teraz my chcemy zaprezentować mieszkańcom naszej gminy coś innego. Będzie dużo ciekawych atrakcji m.in. parada motocyklowa ulicami Chodla, akrobacja motocyklowa

w wykonaniu Krystiana Korby, pokazy motocyklowe, występy artystyczne, koncert i zabawa taneczna z zespołem Meffis. Do tego stoiska kulinarne kół gospodyń wiejskich, a dla najmłodszych zjeżdżalnie i dmuchańce oraz konkursy i zabawy. A to wszystko będzie działo się na placu przy nowym stadionie sportowym, ul. Partyzantów 41 B. Zapraszamy.

Agnieszka Ciekot - Hunek

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- Neurolog - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- Neurolog - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- Chirurg - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- Chirurgia naczyń - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- Chirurg - lek. med. Wierczyński Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- Dietetyk - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- Ortopeda - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- Ortopeda - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- Ortopeda - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- Choroby wewn. - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- Ginekolog - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- Ginekolog - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- Ginekolog - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- Ginekolog - położnik, lek. med. Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- Reumatolog - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- Diabetolog - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- Diabetolog - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- Endokrynolog - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- Laryngolog - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- Kardiolog - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- Kardiolog - Anna Walewska, środa od 8.30
- Kardiolog - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- Urolog - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- Badanie USG - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- Medycyna estetyczna - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- Specjalista chirurgii naczyń - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- Ortopeda - dr Tomasz Rubaj

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
5 - 7 maja	Kicia Kocia mówi: dzień dobry	16.30	2 D dubbing	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
5 - 7 maja	Skołowani	18.00	2 D	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
5 - 7 maja	Jestem Otcłanią	20.00	2 D	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
12 - 14 maja	Ernest i Celestyna: Misja Muzyka	16.30	2 D dubbing	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
12 - 14 maja	Bluback	18.00	2 D	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
12 - 14 maja	Piękna Katastrofa	20.00	2 D	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł

R E K L A M A



Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK tel.: 791 673 265
PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO-REMONTOWE ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie
Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

RESTAURACJA
STAROPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

4 maja,
godz. 8.00 - 15.00,
Spławy (1),
Poniatowa Wieś (2)

8 maja,
godz. 8.00 - 13.00,
Krąkowiec (4)

Do życzeń dołącza się redakcja Wspólnoty. Jubilatów życzymy przede wszystkim zdrowia

Państwo Hemperkowie przeżyli ze sobą 70 lat. Brawo!

Ślub wzięli 22 grudnia 1953 roku w Karczmiskach. W czwartek odebrali prezydenckie medale za długoletnie pożycie małżeńskie.

Państwo Janina i Władysław Hemperkowie z Poniatowej świętują w tym roku kamienną rocznicę ślubu. Takim mianem określany jest jubileusz 70-lecia małżeństwa.

- W naszej historii nie było jeszcze takiej pary, która mogłaby poszczycić się 70 latami wspólnego pożycia małżeńskiego. 60 lat zdarzało się, ale 70 nie – mówi Moni-



Państwo Janina i Władysław Hemperkowie z Poniatowej świętują w tym roku kamienną rocznicę ślubu. Z tej okazji prezydent RP Andrzej Duda nagroził ich medalami, a władze Poniatowej kwiatami i okolicznościowym dyplomem

ka Młyniec, zastępca kierownika USC w Poniatowej.

Pani Janina i pan Władysław „tak” powiedzieli sobie w grudniu 1953 roku. Ona miała wtedy 27 lat, on był o trzy lata młodszy od żony. Związek małżeński zawarli w Karczmiskach.

W miniony czwartek państwo Hemperkowie zaproszeni zostali do Urzędu na uroczystość wręczenia medali za długoletnie pożycie małżeńskie. Z uwagi na wiek jubilatów, odznaczenia przyznane zostały przez głowę państwa polskiego w ekspresowym tempie. Wręczył je burmistrz.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Mercedes uderzył w opla

Tak zakończyła się dla 25-latka wtorkowa kolizja, którą spowodował w Poniatowej.

25-letni mężczyzna jechał mercedesem na otwcockich numerach rejestracyjnych. I to on, jak wynika z policyjnych ustaleń, doprowadził w Poniatowej na ul. Kraczewickiej do kolizji drogowej. Nie zachował bowiem bezpiecznej odległości

od jadącego przed nim opla i doprowadził do zderzenia.

Mercedes uderzył w tył poprzedzającego go opla. Za kierownicą siedziała 19-latka z powiatu opolskiego.

Policjanci sprawdzili stan trzeźwości uczestników kolizji. Obydwoje byli trzeźwi. Sprawcę ukarali mandatem. Nieostrożność będzie kosztowała go tysiąc złotych.

(ach)

38 mandatów w jeden dzień

Takim efektem zakończyła się czwartkowa akcja „Prędkość” przeprowadzona przez policjantów na drogach powiatu opolskiego. Posypały się też pouczenia.

W ramach prowadzonych działań policjanci skontrolowali 46 kierujących pojazdami. Niestety tylko w stosunku do czterech nie mieli zastrzeżeń. 42 kierujących jechało za szybko. I wpadło na przekroczeniu dozwolonej prędkości obowiązującej w terenie za-

budowanym i niezabudowanym.

Efekt był taki, że policjanci nałożyli 38 mandatów karnych, zastosowali osiem pouczeń i skierowali do sądu jeden wniosek o ukaranie. Jednemu kierowcy zatrzymali też dowód rejestracyjny.

Opolska policja apeluje o bezpieczną jazdę i większe zdyscyplinowanie, jeśli chodzi o przestrzeganie przepisów. Warto pamiętać, że przekroczenie prędkości o ponad 50 km/h skutkuje zatrzymaniem prawa jazdy na trzy miesiące.

(ach)

Majówka pod znakiem drezyn i ciuchci

Nowy sezon turystyczny rozpoczął się. – Liczymy, że w tym roku przewieziemy około 20 tys. osób – prognozuje zarządca wąskotorówki.

Oficjalnie w niedzielę Nadwiślańska Kolejka Wąskotorowa rozpoczęła nowy sezon. I tylko pierwszego dnia, podczas dwóch kursów, przewiozła 300 osób. Drezy i ciuchcia kursowały na dwóch trasach Karczmiska – Polanówka oraz Karczmiska – Poniatowa. Oprócz przejazdów na turystów czekały też i inne atrakcje – zwiedzanie stacji kolejowej, ognisko oraz dmuchane zjeżdźalnie dla najmłodszych.

1 maja ciuchcia miała trzy kursy, drezy – dwa. W Święto Flagi zaplanowane zostały po dwa kursy.

- Wyciągnęliśmy wioski z tamtego roku, bo nie udało nam się przewieźć wszystkich pasażerów. W tym roku uruchomiliśmy dodatkowy pociąg i mamy zrobione kolejne wagony – mówi Kamil Domański, kierownik sekcji kolejowej w Karczmiskach. – Teraz średnio do składu zmieści się 230 – 240 osób. Tyle mamy miejsc siedzących. Wcześniej było to jakieś 150 osób – dodaje.

Ciuchcia ciągnie sześć wagonów. W czerwcu do składu dołączyć ma siódmy wagon pasażerski, otwarty. Póki co trwają przy nim ostatnie prace remontowe.

Ciuchcia i drezy kurować będą również 3 maja. Przewidziane są trzy kursy kolejki, odjazd z Karczmisk do Poniatowej o godz. 11, 13 i 15.

Z kolei drezy rowerowe wyjadą na tory o godz. 11.30 i 14. I dla nich zarezerwowana jest 10 km trasa Karczmiska – Polanówka – Karczmiska. Zainteresowani drezynami muszą wcześniej dokonać rezerwacji – tel. 600 897 421.

Dobra wiadomość jest taka, że cena biletów pozostaje bez zmian. Za wynajęcie drezy rowerowej zapłacimy od 90 do 110 zł, a za przejazd kolejką dorośli od 18 do 30 zł, dzieci od 14 do 23 zł – w zależności od długości trasy. Dzieci do czterech lat podróżują za darmo.

Czy w tym roku NKW pobije ubiegłoroczny rekord 16 tys. przewiezionych osób?

- Zainteresowanie jest ogromne. Cały czas są telefony. Ja obstawiałbym, że w tym roku uda się przewieźć 20 tys. osób – prognozuje Domański.

Zarządca kolejki planuje uruchomić nową trasę do Wymysłowa.

- Cały czas jesteśmy w trakcie remontu tego odcinka i jeżeli wszystko dobrze pójdzie, i uda nam się wyrobić ze wszystkim pracami zaleconymi do wykonania przez inspektora, to wyjedziemy na nową trasę prawdopodobnie w lipcu – zapowiada Domański.

ACH

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
24 kwietnia	Świdno	43-letni mieszkaniec gm. Chodel	Seat	1,4 promila
25 kwietnia	Elżbieta	29-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	rower	1,8 promila
27 kwietnia	Wrzeliwiec	55-letni mieszkaniec gm. Karczmiska	Volkswagen	blisko 2,5 promila
27 kwietnia	Rybitwy	68-letni mieszkaniec gm. Józefów nad Wisłą	ciągnik rolniczy	2 promile

REKLAMA

KRUSZYWA



Konrad Zagozdon
NIEZDÓW 180 Tel. 668 852 628

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

- 21 kwietnia**
- Łaziska: Zadymienie w budynku przychodni.
- 22 kwietnia**
- Opole Lubelskie: Pomoc policyjnej w otwarciu mieszkania.
- Głodno, Wólka Komaszyska: Pożar traw.
- Głusko Duże: Pożar sadzy w kominie.

- 23 kwietnia**
- Opole Lubelskie: Wąż zaskrobiec w domu.
- Las Dębowy, Niedźwiada Duża, Niedźwiada Mała: Pożar traw.
- Poniatowa: Zadymienie widoczne na budynku sali gimnastycznej.
- 24 kwietnia**
- Basonia: Pożar trawy.
- 25 kwietnia**
- Wandalin: Pożar sadzy.
- 26 kwietnia**
- Karczmiska Pierwsze: Złamałe drzewo na drodze.
- 27 kwietnia**
- Wilków: Pożar trawy.

(ja)

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

- Od 1 do 7 maja**
Dyżur całodobowy: Apteka Galenica, Poniatowa, ul. Modrzewiowa 1, tel. (81) 820 37 07
- Dyżur wspomagający:** Apteka Bliska Sercu, Opole Lubelskie, ul. Fabryczna 13, tel. (81) 827 22 80

(ja)

 Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik ochrony, Puławy	1	3 490,00 zł	u
Magazynier, Przybysławice/ TEAMAGRO	1	3 800,00 zł	u
Kierowca C+E, Przybysławice/ TEAMAGRO	1	4 000,00 zł	u
Operator obrabiarek konwencjonalnych tokarz/frezer, Puławy/ METROL	1	4 000,00 zł	u
Stolarz/ ślusarz, Puławy/ SM Południe	1	3 600,00 zł	u
Pedagog specjalny, Góra Puławska/ SP	0,5	1 712,00 zł	u
Pedagog szkolny, Góra Puławska/ SP	0,5	1 712,00 zł	u
Lakiernik, pomocnik lakiernika, Wojszyn/ PK MOTORS	1	3 490,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Puławy/ TASTY BITES		22,8 zł/godz.	z
Pracownik ogólnobudowlany, Puławy/ MARKUS	1	3 490,00 zł	u
Kierowca kat.C operatora HDS, Puławy/ Trans Krusz	1	4 000,00 zł	
Kierowca kat.C +E, Puławy/ Trans Krusz	1	4 000,00 zł	
Asystent rodziny, Markuszów/ GOPS		22,8 zł/godz.	z
Kelner – barman, Kazimierz Dolny/ Jola		22,8 zł/godz.	z
Pizzerman, Kazimierz Dolny/ Jola	1	3 500,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych/ wulkanizator, Puławy/ AUTO -PARTNER	1	3 490,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Płonki/ Celmar	1	3 490,00 zł	u

u- umowa o pracę
z- umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Elektryk, Ratoszyn Drugi/ Ume – system	1	6 000,00 zł	u
Pomocnik elektryka, Ratoszyn Drugi/ Ume – system	1	6 000,00 zł	u
Elektromonter, Ratoszyn Drugi/ Ume – system	1	6 000,00 zł	u
Mechatronik, Ratoszyn Drugi/ Ume – system	1	6 000,00 zł	u
Operator wózka widłowego – pracownik fizyczny produkcji, Opolo Lub./ SVZ		26 zł/ godz.	z
Pracownik produkcji, Opolo Lub./ SVZ		24 zł/ godz.	z
Konsultant terenowy, Opolo Lub/ Spółdzielnia Socjalna Edukator		6 500,00 zł	
Magazynier, Opolo Lub.	1	3 490,00 zł	u
Szlifierz – polernik, Poniatowa	1	3 490,00 zł	u
Operator wózka widłowego – pracownik produkcji, pakowania, Łaziska/ TWARDZIK		24,19 zł/godz.	z
Kierowca, Kolczyn/ Jurak	0,5	1745 zł/godz.	u
Pracownik termoformowania, Poniatowa/ POLIFOLIA		22,8 zł/ godz.	z

u- umowa o pracę
z- umowa zlecenie

 NEKROLOGI

Puławy

Lucja Stochmal, 82 l.
Puławy, zm. 20.04.

Henryk Sikora, 81 l.
Góra Puławska, zm. 24.04.

Ewa Jasik, 67 l.
Puławy, zm. 22.04.

Dawid Pochwatka, 19 l.
Żyrzyn, zm. 24.04.

Czesław Wojciechowski, 89 l.
Puławy, zm. 23.04.

Paweł Wiejak, 33 l.
Osiny, zm. 24.04.

Bogdan Fijoł, 64 l.
Wysokie Koło, zm. 24.04.

Marianna Wójcik, 88 l.
Osiny, zm. 24.04.

Henryka Krzaczkowska, 87 l.
Puławy, zm. 24.04.

Marian Gawęda, 88 l.
Góra Puławska, zm. 24.

Wanda Dumańska, 96 l.
Puławy, zm. 25.04.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I”
Mirostów Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Teraz prokurator już mu nie popuścił.

51-LATEK W ARESZCIE

W areszcie spędzi trzy najbliższe miesiące mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny. 51-latek dwa razy w ciągu tygodnia został przyłapany na jeździe na „podwójnym gazie”.

Takiego przypadku już dawno nie było, aby w jednym tygodniu policja dwa razy ujęła tego samego kierowcę za jazdę pod wpływem alkoholu. O prawdziwym pechu może mówić 51-letni mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny. Najpierw wpadł we

wtorek (18 kwietnia), gdy przyjechał swoim fordem do składu materiałów budowlanych na terenie tej samej gminy. Podczas próby zrobienia zakupów miał się chwiać, zataczać oraz miał mieć problemy z wysławianiem się. Świadkowie zawiadomili policję. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna ma 2,7 promila alkoholu. Oprócz tego okazało się, że ma wydany przez sąd zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi.

Drugi raz mundurowi przyłapali go na jeździe na podwójnym gazie zaledwie dwa dni później, w czwartek 20 kwiet-

nia. Policję również zawiadomili świadkowie jego poczyną. 51-latek przyjechał tym razem do sklepu spożywczego i poruszał się chwiejnym krokiem. Wezwani na miejsce funkcjonariusze sprawdzili trzeźwość mężczyzny. Tym razem miał 3 promile alkoholu w organizmie. W takim stanie ponownie trafił do policyjnego aresztu. Gdy wytrzeźwiał, usłyszał zarzuty kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, będąc już skazanym w przeszłości za to samo przestępstwo.

- Następnie policjanci skierowali do prokuratora wniosek

o zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania. Prokurator poparł wniosek Policji i w sobotę decyzją Sądu Rejonowego w Puławach mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny został tymczasowo aresztowany na okres 3 miesięcy. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 5, wysoka grzywna oraz obowiązkiem zapłaty świadczenia w wysokości do 60 tysięcy złotych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

I N F O R M A C J A

 NEKROLOGI

**Opole
Lubelskie**

Stanisław Kręcis, 70 l.
Józefów nad Wisłą,
zm. 17.04.



Piotr Kłoczek, 69 l.
Puszo Godowskie,
zm. 23.04.



Pelagia Szymańska, 88 l.
Opole Lubelskie,
zm. 24.04.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1
Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Roman Peterwas, 68 l.
Karczmiska, zm. 24.04.



Teresa Pastwa, 68 l.
Kąty, zm. 27.04.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Poniatowa

Andrzej Majcher, 74 l.
Niezdów, zm. 24.04.



Ryszard Buczyński, 68 l.
Poniatowa, zm. 26.04.



Lucyna Jakubaszek, 83 l.
Poniatowa, zm. 26.04.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

**Wójt Gminy Markuszów
I N F O R M U J E**

że, w dniu 04.05.2023r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Markuszów ul. M. Sobieskiego 1, wywieszono wykaz na okres 21 dni. Wykaz obejmuje nieruchomości mienia komunalnego przeznaczonego do dzierżawy, najmu w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowych dzierżawców, najemcy. Wykaz podany będzie do publicznej wiadomości przez zamieszczenie na stronie internetowej Urzędu Gminy oraz BIP Urzędu Gminy Markuszów.



**OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
ENERGETYKI CIEPLNEJ SPÓŁKA Z O.O.**
24-100 Puławy, ul. Izabelli 6

**Aż 6 punktów kasowych w Puławach
17 punktów w okolicy**

BEZ OPŁAT!

**bezpiecznie
wygodnie
szybko
blisko**

**Zapraszamy do
NOWYCH
punktów
w Puławach**

Al. Partyzantów 4
ul. Norwida 2
ul. 3 Maja 8
Al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 13
ul. Piłsudskiego 30
Al. Królewska 19



Od dnia 01.01.2024 r.
w siedzibie OPEC
będzie obowiązywać
wyłącznie płatność
bezgotówkowa.



www.lubelskibs.pl/kontakt/placowki/

**Lubelski
Bank Spółdzielczy**

II Turnieju e-sportowy w Zespole Szkół w Poniatojew

Najlepszych pasjonatów e-sportu mamy w Wilkowie, w Józefowie i w Chodlu



W e-rywalizacji wzięło udział aż 109 uczniów z dziewięciu podstawówek z całego powiatu

Pasjonaci gier komputerowych mieli okazję do wykazania się swoimi umiejętnościami. W środę w Poniatojew odbyły się e-sportowe potyczki uczniów szkół podstawowych.

E-turniej skierowany był do uczniów szkół podstawowych. W tym roku rozgrywki podzielone zostały na trzy kategorie. Poza League of Legends był jeszcze Fortnite i FIFA. A zainteresowanie zawodników było jeszcze większe niż ostatnio. Do udziału zgłosiło się 109 uczniów z dziewięciu szkół.

To sami uczniowie prosili nauczycieli o wysyłanie zgłoszeń na turniej. Chociaż nie wszyscy byli przekonani co do pozytywnego wpływu gier komputerowych na młodzież, to jednak się zgodzili. Dali młodzieży szansę do wykazania się.

I, jak się okazało, mają powody do dumy, ale w większości starają się też sprostać oczekiwaniom uczniów i mimo wszystko pomagać w rozwijaniu pasji, nawet tych związanych z grami.

- Jestem dumna ze swoich uczniów. Zajęli pierwsze miejsce w kategorii Fortnite. W pracy staram się i ja, i nauczyciele, by dawać uczniom szansę na sukces... Stąd biorą udział w różnych konkursach i innych aktualnościach - mówi Agata Knap, dyrektor Szkoły Podstawowej w Chodlu, która towarzyszyła swoim uczniom.

- W dobie ogromnego zainteresowania młodych ludzi grami komputerowymi można to zainteresowanie wykorzystać, by uczeń, młody człowiek, swoją pasję przekuł na pozytywne efekty. Rywalizacja, radość wygrywania, sztuka przegrywania, szlifowanie umiejętności informatycznych, to są plusy, wystarczy tylko pokierować młodym człowiekiem. Wiele gier internetowych rozwija wyobraźnię przestrzenną, zmusza do logicznego myślenia, szybkiego podejmowania decyzji, dokonywania wyborów, a to są bardzo ważne umiejętności - dodaje.

Sami organizatorzy Turnieju - Paweł Gębka i Damian Kudła - są pod wrażeniem ilości uczestników.

Lista zwycięzców II Turnieju e-sportowego w Zespole Szkół w Poniatojew:

Kategoria: League of Legends
I miejsce: SP w Wilkowie
II miejsce: SP w Karczmiskach
III miejsce: SP w Poniatojew
IV miejsce: SP w Zagłobie

Kategoria: Fortnite
I miejsce: SP w Chodlu
II miejsce: SP w Poniatojew
III miejsce: SP w Poniatojew
IV miejsce: SP w Opolu Lubelskim

Kategoria: FIFA
I miejsce: Kacper Bernadzki SP w Józefowie nad Wisłą
II miejsce: Maciej Maciąg SP w Zagłobie
III miejsce: Antoni Bownik SP w Józefowie nad Wisłą
IV miejsce: Michał Chamera SP w Poniatojew

R E K L A M A

METAL-SPAW
usługi spawalnicze
Łaziska / Opola Lub.
BALUSTRADY
OGRODZENIA
BRAMY
691 666 596
Furtki, Przęsła, Słupki, Podmurówki, Siatka, Montaż

OPOL



Fabian (12 lat),
kapitan drużyny z SP w Chodlu
- Cieszę się, że zajęliśmy I miejsce w kategorii Fortnite. To nie było dla nas zbyt duże wyzwanie, gram od około czterech lat. Przed komputerem spędzam sporo czasu, nawet do sześciu godzin dziennie. Poza tym gram w piłkę, chodzę na treningi i gram w ping-ponga.



Jakub Hałas
z SP w Wilkowie
- Bardzo cieszymy się z wygranej. Ja jestem graczem już od 2018 roku, ale nie uważam, że jestem aż tak dobry. Mimo to wygrałem. Nie spędzam za dużo czasu przed komputerem, pomagam też rodzicom, m.in. w ogrodzie. Lubię grać, ale tylko jak mam wolny czas. Nie trzeba za długo ćwiczyć, żeby wygrać.



Łukasz Walasek
z SP w Wilkowie
- Wygrana cieszy, nie spędzam jednak za dużo czasu przed komputerem. Mam też inne rzeczy do zrobienia, no i pomagam rodzicom w gospodarstwie. Żeby być dobrym graczem, nie trzeba ciągle grać, robię to dla zabicia czasu.

Nie szczędzili też pochwał swoim uczniom, bo to właśnie na ich barkach spoczęła spora część zadań związanych z przygotowaniem imprezy.



Maciej Kozak,
SP w Wilkowie
- Ja traktuję e-sport tylko jako hobby, trochę tak dla zabicia czasu. League of Legends - gra, w którą graliśmy w Poniatojew, jest skupiona głównie na współpracy oraz na myśleniu w dużym stopniu.

- To była lekcja współpracy między młodzieżą a nauczycielami, przecież zdecydowaną większość zrobili uczniowie - chwali swoich podopiecznych Paweł Gębka. - Byli



Damian Kudła,
organizator turnieju
- W tym roku zawody odbywały się w trzech kategoriach: były dwie gry multiplayer (LOL i Fortnite) oraz jedna gra konsolowa - FIFA. Zawody miały charakter międzyskolny - były to mistrzostwa powiatu opolskiego

oni odpowiedzialni m.in. za przygotowanie stanowisk: instalacja, konfiguracja, nadzorowanie, zapisywanie wyników i aktualizowanie drzewek rozgrywkowych, ale też za



Paweł Gębka,
organizator turnieju
- Największym problemem było pozyskanie sponsorów, żeby dzieci, które przyjdą na turniej, wyszły z fajnymi nagrodami w ręku. Ale trzeba przyznać, że Starostwo w Opolu i gmina Poniatojew nie żałuje pieniędzy na takie przedsięwzięcia

rozwiązanie bieżących problemów sprzętowych - dodaje.
Kolejne rozgrywki już za rok!

Agnieszka Gołębiowska

R E K L A M A

SPRZEDAM

Magazyn, Chłodnia, Plac

- pow. działki 4800 m²
- pow. budynku 400 m²
- dwie chłodnie (100 m² i 120 m²)
- część mieszkalno-biurowa
- utwardzony plac (kostka, asfalt)
- waga najazdowa 30 ton
- waga dla palet 3 tony

Przeznaczenie:

- skup owoców
- skład mat. budowlanych
- skład nawozów
- inne

Miejscowość Kamień

(powiat opolski, gmina Łaziska)

Cena: 1 900 000 zł/netto

Kontakt: 690 492 225

Puławscy radni w obronie papieża Polaka. Ale nie wszyscy

Nie wszyscy miejscy radni z Puław zagłosowali za stanowiskiem w obronie dobrego imienia Jana Pawła II. Niektórzy uważają, że postać papieża jest wykorzystywana do walki politycznej, a oni nie chcą przykładać do tego ręki.

Z propozycją podjęcia stanowiska w obronie dobrego imienia Jana Pawła II do Rady Miasta Puławy zwrócił się radny Ignacy Czeżyk. On też przygotował jego treść. Wydawać by się mogło, że dla puławskiej rady będzie to tylko formalność. Niestety nie wszyscy uznali, że przyjmowanie go to dobre posunięcie.



Waldemar Kowalczyk,
puławski miejski radny
Co takiego dzieje się, że musimy takie stanowisko przyjmować?

- Rada miasta nie powinna zajmować się sprawą przyziemną. Sacrum to sacrum, profanum to profanum. Nie będziemy brać udziału w tym głosowaniu - zakomunikowała już na samym początku radna Ewa Wójcik z Klubu „Samorządowców” stwierdzając:

- Jedyne zdanie z tego stanowiska, które podsumowuje dyskusję na ten temat, to to, aby nie brać Św. Jana Pawła II i używać go do celów i dysput politycznych.

Spore wątpliwości miał także inny radny.

- Jakie wydarzenia w Rzeczypospolitej wydarzyły się, które uzasadniałyby konieczność mie-

szania autorytetu Rady Miasta Puławy w takie stanowisko. Bo takim stanowiskiem my nic nie zdziałamy, nie osiągniemy nic - podnosił z kolei radny Waldemar Kowalczyk.

- Postać Św. Jana Pawła II, wielkiego Polaka, jest to postać wielka dla wszystkich, wierzących i niewierzących. Jest to nasza racja stanu - próbował tłumaczyć radny Czeżyk.

- Ja to stanowisko odbieram bardziej jako świadectwo wiary. Ale czyje? Bo nie moje. Ja takiego świadectwa nie dam, ponieważ na wiarę niczego nie wezmę. Jestem człowiekiem, który ma zbyt mało

wiedzy, bo wydawać osądy w tej sprawie - przekonywał Kowalczyk podkreślając, że Jan Paweł II sam obroni się swoją przeszłością.

- Temat papieża staje się walką polityczną i ja także do tego ręki nie chciałbym przykładać - dorzucił radny Michał Zakrzewski.

W obronie stanowiska stanął radny Paweł Matras.

- Czy to stanowisko coś zmieni, być może tak, być może nie. Przyjmowaliśmy jako RM Puławy stanowisko w sprawie wojny w Ukrainie. Czy ono coś zmieniło, wojna trwa nadal. Może nie wchodzący w taką retorykę - przekonywał.

Na 20 obecnych radnych, 8 zagłosował „za”, 1 „przeciw”, 1 „wstrzymał się”, a 10 nie wzięło udziału w głosowaniu.

Marta Pietroni

Mieszkanka gm. Kazimierz Dolny oszukana na BLIKa

2,5 tys. zł straciła z konta mieszkanka gm. Kazimierz Dolny. Kobieta uwierzyła w wiadomość o pożyczce, wysłaną przez oszustów z konta znajomej na portalu społecznościowym.



kom. Ewa Rejn-Kozak, KPP Puławy
Pamiętajmy, że zanim zdecydujemy się pomóc znajomej osobie skontaktujemy się z nią osobiście lub telefonicznie i ustalmy, czy faktycznie potrzebuje pomocy

Do oszustwa doszło w ubiegłym tygodniu. O wszystkim policję zawiadomiła 35 - letnia mieszkanka Puław. Okazało się, że ktoś włamał się na jej konto na Facebooku i rozesłał do znajomych wiadomość z prośbą o pożyczkę. Gdy otrzymały ją pierwsze osoby, podejrzewając, że to oszustwo, poinformowały o wszystkim kobietę. Ta od razu próbowała zalogować się na swoje konto w mediach społecznościowych, by ostrzec innych, by nie wierzyli w poprzednią wiadomość. Niestety początkowo nie mogła tego zrobić, a gdy w końcu się udało, od jednej ze znajomych z gm. Kazimierz Dolny dostała informację zwrotną, z któ-

rej wynikało, że wysłała oszustom dwa kody BLIK na kwotę 2,5 tys. zł. Jak się okazało pieniądze zostały wypłacone w Warszawie.

- Pamiętajmy, że zanim zdecydujemy się pomóc znajomej osobie skontaktujemy się z nią osobiście lub telefonicznie i ustalmy, czy faktycznie potrzebuje pomocy! Nie zapominać również o tym, aby zatwierdzając wypłatę sprawdzić, gdzie jest dokonywana. Jeśli spodziewamy się wypłaty na terenie naszego miasta, nie akceptujemy wypłat na drugim końcu Polski - przypomina kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Uczniowie I LO najlepsi w Mistrzostwach Ratownictwa Medycznego

Drużyna z I LO im. Adama Jerzego Czartoryskiego w Puławach najlepiej poradziła sobie z zadaniami i wygrała powiatowe eliminacje Mistrzostw Ratownictwa Medycznego. Teraz będzie reprezentować nasz powiat na etapie wojewódzkim.



Teraz drużyna z I LO im. Adama Jerzego Czartoryskiego będzie reprezentowała nasz powiat na mistrzostwach na szczeblu wojewódzkim

Organizatorem Mistrzostw był puławski oddział Polskiego Czerwonego Krzyża. Zmagania zorganizowano w Medycznym Studium Zawodowym w Puławach. Do rywalizacji zgłosiło się trzy pięcioosobowe zespoły z miejscowych szkół - I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego, ZS nr 3 im. M. Dąbrowskiej i IV LO w Puławach. - Etap rejonowy

składał się z krótkiego testu wiedzy o pierwszej pomocy i wiedzy ogólnej o Polskim Czerwonym Krzyżu oraz 3 stacji praktycznych, na których młodzież musiała zareagować na 3 nagłe przypadki: zawał serca, ciężka niewydolność dróg oddechowych, uraz ręki - odcięcie dłoni, dwóch poszkodowanych (sprawca w szoku i osoba ranna) - infor-

mują organizatorzy. Wykonanie zadań oceniało jury, które uznało, że najlepiej spisała się drużyna z „Czartorycha”, która 13 maja będzie reprezentować nasz powiat na zawodach wojewódzkich w Lublinie.

Marta Pietroni

Puławianin wpadł z narkotykami



W mieszkaniu 32- latka było tyle narkotyków, ile potrzeba na przygotowanie ok. 600 porcji dilerkich

18 paczek z narkotykami, w większości z suszem marihuany znaleźli policjanci w mieszkaniu 32-letniego puławianina. Mężczyzna został zatrzymany, stanie przed sądem.

To efekt wspólnej akcji funkcjonariuszy z Komendy Powiatowej Policji w Puławach i Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Mundurowi podejrzewali, że 32-letni puławianin może posiadać narkotyków. W ubiegłym tygodniu weszli do jego mieszkania.

- W trakcie przeszukania lokalu, funkcjonariusze znaleźli 18 paczek z narkotykami, w większości był to susz marihuany. Z ilości zabezpieczonej u 32-latka można byłoby wytworzyć 600 porcji dilerkich - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mężczyzna został zatrzymany, trafił do aresztu. Będzie odpowiadał przed sądem za posiadania znacznej ilości środków odurzających. Grozi mu nawet 10 lat więzienia.

Marta Pietroni

R E K L A M A

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja (kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego,
Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

PRZYCHODNIA
PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070
PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA
PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)
PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)
PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Co zrobić, aby przyciągnąć do miasta eventy?

Puławska hala za 100 mln zł świeci pustkami

Od momentu otwarcia jesienią 2021 r. w obiekcie odbyło się zaledwie kilka większych wydarzeń, w tym trzy koncerty. - Oczekiwania były inne. To miejsce ma potencjał - podkreśla Michał Zakrzewski, puławski radny miejski, który zwraca uwagę na problem. - Dziś bardzo ciężko pozyskać firmy na organizację eventów - tłumaczy Andrzej Śliwa, dyrektor MOSiR.

Po co Puławom była nowa hala?

Decyzja o tym, aby budować nowy obiekt zapadła, gdy Puławami rządził obecny radny, a wcześniej prezydent Janusz Grobel. Hala przy ul. Partyzantów okazała się za mała na organizację niektórych wydarzeń, cierpeli także piłkarze ręczni Azotów Puławy, bo obiekt nie pozwalał na prowadzenie transmisji telewizyjnych meczów rozgrywanych tam przez szczypiornistów. Upragniony obiekt, którego budowa kosztowała 105 mln zł, powstał na terenie po dawnym tartaku i targowisku miejskim. Hala może pomieścić ponad 3300 osób – 1436 miejsc stałych i pozostała część na składanych teleskopowo trybunach. Budynek jest dostosowany m.in. do organizacji targów, koncertów oraz innych imprez. Sztuczne oświetlenie na głównej arenie pozwala na przeprowadzanie transmisji telewizyjnych w formacie HD. W obiekcie powstały dwie sale konferencyjne, zaplecze gastronomiczne, a na zewnątrz miejsca parkingowe dla 288 samochodów osobowych, 12 – dla osób niepełnosprawnych, 5 dla autokarów.

Oficjalnego otwarcia nowej hali widowiskowo - sportowej dokonano z pompą w październiku 2021 r., a sponsorem tytułowym została Grupa Azoty.

Gdzie te wydarzenia, koncerty?

I tu dobre informacje kończą się. Utrzymanie obiektu to spore koszty, tymczasem wydarzeń, które mogłyby przynieść zyski z wynajmu obiektu, jak do tej pory odbyło się niewiele.



Budowa nowej hali sportowo - widowiskowej kosztowała 105 mln zł. Niestety na razie w obiekcie niewiele się dzieje. Dyrekcja MOSiR, która nadzoruje obiekt, podkreśla, że po pandemii i wybuchu wojny w Ukrainie oraz w czasie szalejącej inflacji nie jest łatwo znaleźć firmy, które chciałyby tu organizować eventy

Do tej pory, przez 1,5 roku od momentu oddania obiektu do użytkowania, odbyło się w nim zaledwie kilka dużych wydarzeń, m.in. trzy koncerty - Sanah, Krzysztofa Zalewskiego i Sylwii Grzeszczak, trzy imprezy kabaretowe. Kilka razy odbywały się gale MMA oraz mecze naszych szczypiornistów, a także mniejsze wydarzenia. W kolejnych miesiącach podobnie nie wyglądało to dobrze - w maju dwa wydarzenia sportowe, w czerwcu dwie imprezy o zasięgu lokalnym - gala szkoły tańca i Olimpiada Przedszkolaka, a jesienią występ kabaretu Neonówka. Z obiektu w głównej mierze korzystają miejscowi sportowcy i zawodnicy lokalnych klubów. To jednak nie przynosi wielkiego zysku, bo decyzją władz miasta otrzymują oni 80-procentową zniżkę na wynajem pomieszczeń hali. Podobnie jak miejskie szkoły czy przedszkola. Niestety nie wygląda to różowo.

Mamy dużą konkurencję

Jak informuje dyrektor Andrzej Śliwa w całej Polsce hal podobnych do puławskiej jest 145, 54 to obiekty mogące pomieścić ponad 5 tys. osób. Najbliższe, stanowiące dla niej konkurencję znajdują się w Lublinie, Radomiu, Ostrowcu Świętokrzyskim czy w Warszawie. Do większości organizatorów odbywających się tam wydarzeń swoje oferty skierował puławski MOSiR, proponując współpracę i wynajem naszego obiektu.

MOSiR chciał również zatrudnić specjalistę do promocji i organizacji imprez. Niestety żaden z kandydatów nie spełnił oczekiwań urzędników.

Na panewce spaliły także plany kierownictwa co do wynajmu pomieszczenia siłowni w hali Grupy Azoty Arena. Mimo kilku przetargów i sukcesywnego obniżania wysokości miesięcznego czynszu, od kilku miesięcy siłownia dalej stoi pusta i nie przynosi zysków. Jak tłumaczy dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach na taką sytuację wpływ miała najpierw epidemia koronawirusa, potem wojna w Ukrainie oraz galopująca inflacja.

- Dziś bardzo ciężko pozyskać firmy na organizację eventów. Pod tym względem sportowo wygląda to u nas dobrze. Gorzej jest z eventami kulturalnymi - mówi Andrzej Śliwa i podkreśla, że MOSiR skierował swoją ofertę do wielu firm, wszedł również we współpracę z Halą Globus w Lublinie oraz obiektem w Radomiu. Są one większe, niż puławska hala, dlatego, kiedy ich kontrahenci potrzebują nieco mniejszego obiektu, chętnie proponują im Puławę. Jednak, jak wskazuje dyrektor Śliwa, często problem w przyciągnięciu eventu do puławskiej Grupy Azoty Areny stanowi np. zbyt mała liczba mieszkańców w mieście.

- Próbuje wszystkich działań. Robimy, co w naszej mocy. Jednak jeszcze uczymy się działać na takim rynku, bo od niedaw-

na jesteśmy właścicielami takiej hali - podnosi szef MOSiR. Jak tłumaczy Andrzej Śliwa, niektóre wydarzenia zaplanowane w Puławach nie odbywają się ostatecznie np. ze względu na zbyt małe zainteresowanie odbiorców i niewystarczającą liczbę sprzedanych biletów. Tak było chociażby z koncertem zespołu Golec uOrkiestra. - Sprzedali u nas ok. 700 biletów i stwierdzili, że to nie jest dla nich opłacalne. Tak jest z wieloma innymi firmami - mówi dyrektor MOSiR. Z drugiej strony powodzeniem cieszy się np. Polska Noc Kabaretowa. - Mamy przez nich już zarezerwowany termin w roku 2024. - informuje Andrzej Śliwa. Aby jeszcze bardziej wykorzystać nową halę widowiskowo - sportową MOSiR myśli o organizacji imprez sportowych z koszykówki czy siatkówki. Puławska hala wystąpi także w spocie promocyjnym przygotowywanym przez Urząd Marszałkowski w Lublinie. O rocznych kosztach utrzymania dyrektor puławskiego ośrodka sportu nie chce mówić i zapowiada opublikowanie wkrótce raportu. Czy hala zarabia na siebie? - pytamy. - Staramy się i robimy wszystko, aby ta hala przynosiła zyski. Jednak takie obiekty w 100% nie zarobią na siebie. Obiekty miejskie mają również inny cel, mają służyć mieszkańcom, klubom sportowym dzieciom. A wtedy niestety do ich utrzymania trzeba dołożyć - podkreśla dyrektor Śliwa.



Michał Zakrzewski, puławski miejski radny
Mieszkańcy oczekują, żeby coś tam się działo. Jeżeli słyszę na komisji w marcu, że główną atrakcją był turniej siatkówki strażaków, to ciężko się nie zaśmiać



Andrzej Śliwa, dyrektor MOSiR Puławy
Próbujemy wszelkich działań. Robimy, co w naszej mocy. Jednak jeszcze uczymy się działać na takim rynku, bo od niedawna jesteśmy właścicielami takiej hali

Działajmy, ten potencjał trzeba wykorzystać

Temat funkcjonowania nowej hali sportowo - widowiskowej był poruszany także na obradach komisji rady miasta. To, co wtedy przekazał dyrektor MOSiR zaniepokoiło radnych. Jednak zdaniem radnego Michała Zakrzewskiego, który złożył w tej kwestii interpelację, działania podejmowane przez MOSiR to za mało.

- Szczerze mówiąc nie wygląda to dobrze. Z racji tego, czym się zajmuję, wiem, co trzeba zrobić, by zdobyć klienta. Jeżeli wysyłane są głównie maile z załącznikiem w postaci króciutkiej gazetki, to szczerze mówiąc ja jako potencjalny kontrahent, nie do końca traktowałbym taką ofertę poważnie - przyznaje Michał Zakrzewski i dodaje:

- Trzeba dobrze się ubrać, wsiąść w auto i po prostu jeździć i spotykać się z ludźmi.

- Potencjał tego miejsca jest dużo większy i oczekiwania też.

Mieszkańcy oczekują, żeby wiele więcej tam się działo. Jeżeli słyszę na komisji, że główną atrakcją był turniej siatkówki strażaków, to dla mnie jest to zdecydowanie za mało. To rozczarowujące, tak nie może być. Myślę, że władzom miasta, które podejmowały decyzję o budowie hali, nie o to chodziło. Być może potrzebne jest jakieś świeże spojrzenie - podkreśla. Przewodniczący komisji promocji w radzie miasta zapewnia, że sprawy nie zostawi.

- Będziemy zapraszać Pana dyrektora Śliwę na komisję promocji, żeby pokazać, że interesujemy się sprawą, aby uświadomić, że to, jak w tej chwili hala funkcjonuje, nie do końca nam się podoba - zaznacza.

- podmiana wypowiedzi w głosce Michała Zakrzewskiego na tę: Jeżeli słyszę na komisji, że główną atrakcją był turniej siatkówki strażaków, to dla mnie jest to zdecydowanie za mało.

Marta Pietroni

Procesy samorządowców ciągle w miejscu: sprawa burmistrza Kamionki nierozstrzygnięta od pięciu lat i końca nie widać

POWIAT LUBARTOWSKI: Burmistrz Kamionki i wójt Firleja mieli w kwietniu stanąć przed sądem. Po rocznej przerwie. Tak się nie stało.

Samorządowcy: ówczesny wójt gm. Kamionka (dziś burmistrz, bo miejscowość nabyła prawa miejskie) i sekretarz gminy zostali oskarżeni o przestępstwo korupcyjne z jesieni 2015 roku. Szef urzędu o żądanie dla siebie części przyznanej nagrody, sekretarz o jej danie. Nie przyznawali się. Proces samorządowców rozpoczął się w marcu 2018 r. To oznacza, że niedawno minęło pięć lat od rozpoczęcia procesu. Jak przebiegał?

Nie było prokuratora i oskarżonych

Wyrok zapadł w lutym 2019 r. Wójt został skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Miał też zakaz sprawowania funkcji wójta przez trzy lata. Sekretarz otrzy-

Obrońcy oskarżonych oświadczyli, że nie zgadzają się na ewentualne wyłączenie do odrębnego postępowania sprawy burmistrza

mał wyrok dziesięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata oraz zakaz sprawowania funkcji sekretarza na trzy lata.

Obrońcy oskarżonych złożyli apelacje. Wskazywali na naruszenie przez Sąd Rejonowy reguł rzetelnego i bezstronnego postępowania, do jakiego mieli prawo oskarżeni. Sąd Okręgowy w Lublinie przyznał im rację.

W listopadzie 2019 r. Sąd Rejonowy w Lubartowie wnioskuje do Sądu Najwyższego o przeniesienie procesu do innego sądu, ale nie uzyskał zgody.

Ponowny proces miał się rozpocząć w marcu 2020 r. Wybuchła jednak pandemia koronawirusa i wszystkie rozprawy zostały odwołane. Kolejny termin wyznaczono na listopad 2020 r. Wtedy też proces nie ruszył, bo mecenas Jadwiga Piątkowska broniąca sekretarza gminy oświadczyła, że jej klient zbyt późno podpisał pełnomocnictwo i nie zdążyła przygoto-

wać się do rozprawy. W grudniu 2020 r. sekretarz gminy złożył kolejne zwolnienie lekarskie.

Kolejny raz proces miał się rozpocząć 9 marca 2022 r. W sądzie stawili się obrońcy obydwu oskarżonych. Samych oskarżonych nie było. Sekretarz nie mógł się stawić, ze względu na stan zdrowia, burmistrz nie stawiał się, nie miał takiego obowiązku.

Przez kolejne miesiące proces nie mógł ruszyć z powodu zwolnienia lekarskiego sędzi. 12 kwietnia, ponad rok od poprzedniego terminu na rozprawie nie stawili się prokurator - sprawę prowadzi prokuratura w Rykach. Przyszli tylko ich obrońcy oskarżonych. Burmistrz został zawiadomiony prawidłowo, sekretarz nie odebrał zawiadomienia. Jego adwokat poprosiła o usprawiedliwienie go, ponieważ jest na zwolnieniu lekarskim, oczekuje na badania. Na pytanie sądu obrońcy oskarżonych oświadczyli, że nie zgadza-

ją się na ewentualne wyłączenie do odrębnego postępowania sprawy burmistrza. Wówczas sprawa zostałaby podzielona na dwa procesy a oskarżeni sądzeni odrębnie. Stan zdrowia sekretarza nie wstrzymywałby rozpoznania sprawy burmistrza.

Sąd odroczył rozprawę bezterminowo.

Rozprawa odwołana

Nie ruszyła też sprawa wójta gminy Firlej.

28 października ub. roku wieczorem policja prowadziła kontrole drogowe w okolicach cmentarzy i stacji paliw. Było to związane ze zbliżającym się dniem Wszystkich Świętych. W okolicach stacji paliw w Firleju, przy drodze w kierunku Kocka, patrol zatrzymał do kontroli toyotę, kierowaną przez 35-letniego mieszkańca gminy Firlej. Nie było jakiegoś - wójta tej gminy. Okazało się, że miał w organizmie poniżej 0,5 prom. alkoholu (dokładnie 0,34 prom). Policja skierowała do sądu wniosek o ukaranie za wykroczenie. Zatrzymano mu prawo jazdy.

Wójt na naszych łamach odniósł się do swojej wpadki.

- Popeliłem wykroczenie. To był błąd, za który przepraszam. Jednocześnie zobowiązuję się ponieść wszelkie konsekwencje swojego postępowania i deklaruje współpracę ze wszystkimi służbami wykonującymi czynności w tej sprawie - napisał.

Do Sądu Rejonowego w Lubartowie wniosek o ukaranie wpłynął 3 listopada. Złożyła go policja.

8 listopada sąd wydał wyrok nakazowy. Jak podaje Biuro Prasowe Sądu Okręgowego w Lublinie, orzeczono grzywnę 2,5 tys. zł, zakaz prowadzenia pojazdów przez rok i zatrzymanie prawa jazdy. Wójtowi przysługiwało prawo do wniesienia sprzeciwu i z tego prawa skorzystał.

17 listopada do sądu wpłynął sprzeciw wobec wyroku. Oznacza to, że tego orzeczenia już nie ma w obrocie prawnym. Sprawa miała być rozpoznana przez Sąd Rejonowy w Lubartowie 26 kwietnia. Została jednak wcześniej odwołana. Nowego terminu sąd jeszcze nie wyznaczył.

Marcin Kusyk

Poszukiwana wpadła, gdy przyniosła ubrania poszukiwanemu na komisariat

W środę (26 kwietnia) policjanci namierzyli poszukiwanego 30-letniego mieszkańca Lublina, za którym wydano list gończy. Mężczyzna ukrywał się u byłej konkubiny. Był poszukiwany za kradzież.

- 30-latek, zanim trafił do zakładu karnego, został przewieziony na komisariat. Niedługo później do dyżurnego zgłosiła się 29-latką. Kobieta oświadczyła, że jest obecną partnerką zatrzymanego i przyniosła mu świeże ubrania. Policjanci rutynowo wylegitymowali mieszkankę miasta. Ku ich zdziwieniu okazało się, że ona również była poszukiwana - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

30-latek spędzi w więzieniu ponad dwa lata. Natomiast kobieta ma do odbycia karę blisko pół roku za udział w bóje.

Joanna Niecko

Koniec śledztwa w sprawie dramatu w Stasinowie. Najpierw zmarł syn, potem matka

Radzyńska prokuratura umorzyła śledztwo ws. tragicznej śmierci 49-latkę ze Stasinowa (gm. Radzyń Podlaski), który stracił życie po upadku ze schodów. Zdaniem śledczych do tragedii nie przyczyniły się osoby trzecie.

Dramat rozegrał się w nocy z 2 na 3 października ubiegłego roku. Z ustaleń śledczych wynikało, że 49-letni mężczyzna pił alkohol w domu swojego brata, który

mieszka w niewielkim domku tuż obok. Wracając do swojego pokoju, 49-latek prawdopodobnie wywrócił się na schodach i doznał poważnych obrażeń głowy. Wszystko odkrył jego brat, który wezwał pogotowie, ale życia 49-latkę nie udało się uratować.

Na tym jednak nie koniec dramatu. - Gdy matka denata, 86-letnia kobieta mieszkająca w tym samym domu, dowiedziała się o zdarzeniu, wówczas jej stan się pogorszył, została do niej wezwana karetka, ale kobieta również zmarła - relacjonował starszy aspirant

Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Prokuratura Rejonowa w Radzynie Podlaskim prowadziła śledztwo w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. W decyzji o wszczęciu śledztwa zawsze przyjmowana jest jakaś kwalifikacja prawna, choć nic nie wskazywało na udział osób trzecich. Sekcja zwłok wykazała, że tragicznie zmarły mężczyzna miał uraz głowy, czyli kości czaszki oraz organów znajdujących się w czaszce, a te obrażenia rzeczywiście mogły powstać na skutek upadku z wysokości.

Radzyńscy śledczy podjęli już decyzję. - Postępowanie zostało przez nas umorzone wobec braku znamion czynu zabronionego. Nie stwierdziliśmy, aby do śmierci mężczyzny przyczyniły się osoby trzecie - powiedział nam w ubiegłym tygodniu Janusz Syczyński, szef Prokuratury Rejonowej w Radzynie Podlaskim.

W przypadku starszej kobiety prokuratura nie zarządzała sekcji zwłok, bo nie miała wątpliwości co do przyczyn jej zgonu.

Grzegorz Rekiel

Wpadł na jeździe na „podwójnym gazie”

42-latek wpadł na terenie gminy Żyrzyn. Policjanci z komisariatu w Kurowie patrolowali akurat podległy im teren, kiedy ich uwagę przyciągnęła osobowa kia. Kierowca wyraźnie nie trzymał toru jazdy. Mundurowi postanowili działać. Zatrzymali auto do kontroli. Okazało

się, że przecucie ich nie myliło, bo od razu od kierowcy poczuł woń alkoholu. Badanie alkomatem potwierdziło przypuszczenia. Urządzenie wskazało 2,6 promila. Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy.

Marta Pietroni

Prowadził z niemal 4 promilami i dożywotnim zakazem kierowania

W trakcie obchodu dzielnicowy z radzyńskiej komendy w miejscowości Kąkolewnica zauważył kierującego samochodem marki Opel Zafira. Jego styl jazdy wskazywał, że może być pod działaniem alkoholu. Funkcjonariusz zatrzymał go do kontroli drogowej.

- Za kierownicą auta siedział 34-letni mieszkaniec gminy Kąkolewnica. Przypuszczenia mundurowego okazały się słuszne. Miał niemal 4 promile alkoholu. Na jaw wyszedł również fakt, że 34-latek posiada dożywotni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Joanna Niecko

REG

Samochód sam wezwał pomoc

Na drodze ekspresowej S17 doszło do zderzenia samochodu osobowego z dzikiem. Kierowca wyszedł cało. Zwierzę padło.

Do zdarzenia doszło w nocy z wtorku na środę. O godz. 1.18 służby otrzymały sygnał o tym, że coś stało się na drodze ekspresowej z Warszawy do Lublina. Zgłoszenie wysłał automatycznie samochód. Gdy policja i strażacy



Służby ratunkowe zawiadomił automatycznie samochód, który brał udział w kolizji z dzikiem. Zwierzę nieestety padło

Marta Pietroni

Puławy: Radni zrugali prezydenta za wystąpienie na spotkaniu z posłami w sprawie Azotów

Zdaniem opozycji Paweł Maj bronił związkowców, a nie interesów miasta. Radni mają mu także za złe, że nie poinformował ich o propozycji Grupy Azoty Puławy odnośnie wspólnej budowy spalarni śmieci.

Prezes, związkowcy i prezydent u parlamentarzystów

20 kwietnia w sejmie odbyło się posiedzenie Lubelskiej Grupy Parlamentarnej. Głównym tematem obrad była sytuacja Grupy Azoty Puławy. Spółka, będąca największym pracodawcą w regionie, borykając się ze skutkami wojny na Ukrainie, a wcześniej wysokimi cenami gazu używanego do produkcji wstrzymała pracę kilku swoich instalacji. Do posłów



Paweł Maj, prezydent Puław
Propozycje Grupy Azoty Puławy były dla nas kompletnie nie do przyjęcia



Ewa Wójcik, była wiceprezydent i puławska radna miejska
Traktuje pan radę tylko jako zło konieczne, które zbyt długo obraduje i się czepia nie wiadomo za co



Grzegorz Bińczak, puławski radny miejski
Arbitralna decyzja pana prezydenta i niepoinformowanie o tym fakcie Rady Miasta Puławy są karygodne

Ziemi Lubelskiej zaczęły docierać także informacje od związkowców, jakoby zatrudnienie w Puławach miało w przyszłości stracić nawet 500 osób. Zaniepokojeni zaprosili do dyskusji Ministra Aktywów Państwowych Jacka Sasina, któremu podlegają puławskie Azoty, kierownictwo spółki, związki zawodowe oraz lokalne władze. W imieniu tych ostatnich w spotkaniu wziął udział prezydent Puław Paweł Maj. Mówił o marginalizacji puławskiego zakładu w Grupie Azoty, obawach związkowców, czy trudnej współpracy z kierownictwem spółki.

Kogo bronił Paweł Maj?

I właśnie to, jak wypowiadał się, ukoło miejskich radnych, którzy nie omieszkali mu wypomnieć tego podczas ostatniej sesji. - Zabierając głos, podniósł pan problemy, które bardziej były problemami związków zawodowych, natomiast nie zwrócił pan uwagi w swoich wypowiedziach na istotę współpracy i współzależności naszego miasta w kontekście zakładów azotowych i w innych aspektach, chociażby podatkowych - podnosiła była wiceprezydent Puław, a obecnie

radna Ewa Wójcik i dodawała:

- Miałam wrażenie, że nie jest pan prezydentem miasta, a jednym ze związkowców. Jednak zdaniem byłej wiceprezydent Puław czarę goryczy przelało to, co usłyszała pod koniec ponad dwugodzinnej debaty, nie z ust Pawła Maja, ale tłumaczącego się przez zebranych wiceprezesa Grupy Azoty Puławy, Jacka Janiszka.

- Zauważył, że Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy proponował wspólną budowę spalarni, na co z ust pana prezesa padała taka informacja, że pan odmówił, ponieważ pan będzie ją budował sam - informowała zebranych Ewa Wójcik.

- Abstrahując od tego, jaki to miał być rodzaj spalarni czy odpadów niebezpiecznych, bo o takie również chodzi, czy byłaby to bardziej uniwersalna spalarnia, zdecydował pan sam, że nie. A organem stanowiącym jest rada - stwierdziła.

Przypominała, że możliwości składowania odpadów na miejskim wysypisku są ograniczone, a mieszkańcy produkują coraz więcej śmieci. - Informacja o tym, że taką ofertę dostaje miasto, rada

powinna otrzymać i móc się z nią zapoznać i wyrazić w tej kwestii swoją opinię. Tak się nie działa, nie robi - grzmiała Ewa Wójcik, podnosząc kwestię braku szacunku do radnych.

- Traktuje pan radę tylko jako zło konieczne, które zbyt długo obraduje i się czepia nie wiadomo za co, bo ma jakieś zupełnie inne poglądy na życie społeczne naszego miasta - skwitowała.

Prezydent: Propozycja nie do przyjęcia

Wyjaśniając swoje stanowisko, wóldarz Puław tłumaczył, że decyzję o odmowie współpracy z Azotami w kwestii budowy spalarni podjął po konsultacji z prezesem Zakładu Usług Komunalnych. - Były dla nas kompletnie nie do przyjęcia - oceniał propozycje Grupy Azoty i dodawał:

- Jeśli chcecie państwo zajmować się marginalnymi pustyniami Kantelbacha i spalarniami odpadów niebezpiecznych, to będę państwa informował. Usprawiedliwiając swoje posunięcie, przypomniał również, że w poprzedniej kadencji, kiedy był radnym, padła podobna propozycja, dotycząca

budowy spalarni odpadów niebezpiecznych na terenie zakładów azotowych.

- Jak państwo pamiętacie, wyraziliśmy wtedy poważny sprzeciw - podnosił Paweł Maj. W Tarnowie można, a w Puławach nie? W podobnym tonie, jak radna Ewa Wójcik wypowiadał się Grzegorz Bińczak. - Jeżeli prezydent miasta nazywa potencjalną inwestycję budowy spalarni wspólnie z zakładami azotowymi, w której cały strumień odpadów miejskich byłby zagospodarowany, marginalną, to śmiem twierdzić, że nie jest to decyzja marginalna i projekt strategiczny z punktu widzenia interesów naszego miasta - mówił radny z Klubu PiS, dziwiąc się podejściu prezydenta.

- W Tarnowie taka współpraca jest możliwa, bo tam miasto Tarnów razem z Grupą Azoty wspólnie budują spalarnię. Arbitralna decyzja pana prezydenta i niepoinformowanie o tym fakcie Rady Miasta Puławy są karygodne - skwitował.

Marta Pietroni

Po zmroku nie włączył świateł w aucie. Tak zaczęły się poważne problemy kierowcy z Lubartowa

PARCZEW: 38-latek poszukiwany listem gończym wpadł, bo nie miał włączonych świateł oraz „zachowywał się agresywnie na drodze”. Mężczyzna miał w organizmie prawie 2,5 promila alkoholu, odpowie również m.in. za nielegalne posiadanie amunicji.

W piątek, 28 kwietnia przed godziną 22 dyżurny parczewskiej komendy otrzymał zgłoszenie o Mitsubishi Pajero, które porusza się ulicami miasta bez włączonych świateł oraz „zachowuje się agresywnie”, popełniając liczne wykroczenia drogowe.

Skierowani na miejsce policjanci drogówki zauważy-



38-latek odpowie m.in. za nielegalne posiadanie amunicji

li pojazd na ulicy Kościelnej w Parczewie. - W zatrzymanym Mitsubishi znajdował się 38-letni mieszkaniec gminy Lubartów, od którego policjanci wyczuli silną woń alkoholu. Ponadto w policyjnych bazach danych okazało się, że jest poszukiwany listem gończym przez Sąd Rejonowy w Lubartowie - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie. 38-latek miał w organizmie

prawie 2,5 promila alkoholu. Nie miał również prawa jazdy, a na jego koncie widniał zakaz prowadzenia pojazdów.

- Jakby tego było mało w trakcie przeszukania auta, policjanci znaleźli nielegalną amunicję. Pojazd, którym poruszał się mężczyzna, został zabezpieczony na policyjnym parkingu - dodaje Semeniuk.

38-latek odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz złamanie sądowego zakazu, nielegalne posiadanie amunicji oraz wykroczenia w ruchu drogowym. W więzieniu ma do odsiedzenia 125 dni za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji.

GR

Osobówka wjechała wprost pod pociąg. Kierowca auta jechał z synem

W czwartek (27 kwietnia) w miejscowości Tuligłowy (gmina Krasnystaw) samochód osobowy na przejeździe kolejowym zderzył się z pociągiem.

- 49-letni mieszkaniec gminy Siennica Różana, który podróżował wraz z synem samochodem osobowym marki Volvo, nie zastosował się do znaku drogowego STOP i wjechał na niestrzeżony przejazd kolejowy w chwili kiedy to rami jechał szynobus relacji Lublin - Zamość. Na szczęście nikt nie ucierpiał w wyni-



Osobówka wjechała wprost pod pociąg. Kierowca auta jechał z synem

ku tego zdarzenia - informuje podkomisarz Jolanta Babicz z KPP w Krasnymstawie.

49-latek został ukarany mandatem karnym w wy-

sokości 1300 zł i dostał 10 punktów karnych.

Joanna Niecko

Nie chcą, aby unijna kasa przeszła im koło nosa. Samorządy prostują swoje dokumenty

POWIAT OPOLSKI: Radni z Poniatowej zmienili stanowisko w sprawie LGBT+. Radni z Opola Lubelskiego uchylili Samorządową Kartę Rodziny.

Oba dokumenty przyjęte zostały w 2019 roku. Po ponad trzech latach radni rakiem się z nich wycofali. Bo wystraszyli się, że ich gminy trafią na czarną listę i nie dostaną unijnych środków na rozwój.

Poniatowa nie jest już anty-LGBT

W sierpniu 2019 roku Rada Miejska w Poniatowej jednogłośnie podjęła stanowisko, w którym przeciwstawiła się promowaniu w gminie ideologii LGBT+. Rada powoływała się przy tym na konstytucyjne prawo rodziców do wychowania dziecka i chrześcijańskie tradycje. Określiła też, co zamierza robić, aby powstrzymać rozprzestrzenianie się jej.

I choć dwa lata temu do Rady Miejskiej w Poniatowej wpłynęła petycja wzywająca do uchylecia podjętego stanowiska, które uznane zostało za dyskryminujące, to wówczas radni nie widzieli potrzeby majstrowania przy treści stanowiska. Petycję odrzucili.



Ewa Baranowska,
przewodnicząca Rady Miejskiej w Poniatowej
- Celem stanowiska nie było naruszenie praw i wolności żadnych osób, ani ich dyskryminacja



Dariusz Stachowicz,
przewodniczący Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim
Ta sprawa dotyczy środków zewnętrznych, środków które rozdziela Unia Europejska, a tak naprawdę Komisja Europejska

Janusz Nowomiejski,

wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Poniatowej,
Jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. To drugie stanowisko przyjęte zostało, bo możemy nie dostać żadnych pieniędzy z Unii Europejskiej

Zdanie zmienili dopiero 15 marca br. Rada Miejska w Poniatowej podjęła nowe stanowisko w tej samej sprawie. A tłumaczyła to tym, że w sferze publicznej zaistniała błędna interpretacja poprzedniego stanowiska, wskazująca na inne cele i wartości niż te, które w rzeczywistości jej przyświecały.

- Zdecydowanie podkreślić należy, że celem stanowiska nie było naruszenie praw i wolności żadnych osób, ani ich dyskryminacja – zwraca uwagę Ewa Baranowska, przewodnicząca Rady Miejskiej

w Poniatowej. – Rada kierowała się poczuciem odpowiedzialności za wszystkich mieszkańców gminy oraz potrzebą wzmocnienia i ochrony instytucji rodziny jako podstawowej wspólnoty społecznej, która stanowi optymalne środowisko rozwoju człowieka – tłumaczy.

Z nowego stanowiska zniknęły kontrowersyjne treści. Co do niego radni byli podzieleni. Za przyjęciem stanowiska w nowym brzmieniu opowiedziało się ośmiu radnych, przeciwko było trzech, tyle samo wstrzymało się od głosu.

- Jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. To drugie stanowisko przyjęte zostało, bo możemy nie dostać żadnych pieniędzy z Unii Europejskiej. Zostało to krótko powiedziane przez górę, czyli województwo – mówi Janusz Nowomiejski, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Poniatowej, który tym razem głosował przeciwko stanowisku.

Opole wyrzuca do kosza Kartę Praw Rodziny

24 marca Rada Miejska w Opolu Lubelskim uchylili Samorządową Kartę Praw Rodziny, którą przyjęła w listopadzie 2019 roku. Przyjmowała ją jako wyraz ochrony wartości poświadczonych w Konstytucji RP, w tym tożsamości małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, ochrony rodziny i rodzicielstwa, prawa do ochrony życia rodzinnego, prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami oraz prawa dziecka do ochrony przed demoralizacją.

Radny Marcin Buczek zwraca uwagę, że karta praw rodzin była deklaracją istotnych treści konstytucyjnych.

- Niewygodny dla władz zapis definiujący małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny stanowił ochronę fundamentalnych wartości konstytucyjnych dotyczących praw rodzin. Bez jakichkolwiek

konsultacji, w pośpiechu, wbrew deklaracjom, jeszcze na przedostatniej sesji burmistrz i radni manifestowali swoje oddanie pewnym wartościom, dziś wyrzekają się tego pod groźbą utraty pieniędzy z UE – komentuje Buczek.

O uchylenie uchwały wnioskował sam burmistrz. Jako powód wskazywane było pismo, jakie otrzymał od marszałka województwa lubelskiego.

- Mamy w tej sprawie jasne i zdecydowane stanowisko Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego. Trzeba podkreślić, że ta sprawa dotyczy środków zewnętrznych, środków, których rozdziela Unia Europejska, a tak naprawdę Komisja Europejska – uzasadniał na sesji Dariusz Stachowicz, przewodniczący RM w Opolu Lubelskim. – Tak naprawdę, jeżeli chodzi o stronę aksjologiczną, stronę wartości, z niczego nie rezygnujemy, a dostosowujemy nasze prawo miejscowe do stanowiska wyrażonego przez marszałka Jarosława Stawińskiego – dodał.

A marszałek poinformował burmistrza, że Komisja Europejska podczas negocjacji umowy partnerskiej na lata 2021 – 2027 sformułowała uwagę informującą o tym, że instytucje, które przyjęły uchwałę przeciwko ideologii LGBT lub Samorządowe Karty Praw Rodziny, nie są zdolne do zagwarantowania horyzontalnej

zasady niedyskryminacji. W praktyce oznaczać to może, że złożone przez gminę wnioski o dofinansowanie odpisać mogą na starcie, czyli etapie oceny formalnej.

Uchyloną Kartę Praw Rodziny opolscy radni zastąpili stanowiskiem w sprawie ochrony podstawowych praw i wolności. Podjęli go na tej samej sesji. Wnioskował o to burmistrz.

Rada Miejska w Opolu Lubelskim wyraziła w tym stanowisku sprzeciw wobec pojawiających się w sferze publicznej działań naruszających podstawowe prawa i wolności gwarantowane w aktach prawa międzynarodowego, kwestionujące wartości chronione w polskiej Konstytucji, a także ingerujących w autonomię wspólnot religijnych. Poparła też wszelkie postawy dążące do poszukiwania prawdy, przejawiające troskę o rozwój moralny młodego pokolenia, instytucję rodziny oraz szkoły. Dostrzegła również szczególną potrzebę ochrony szkoły i rodziny oraz prawo każdego człowieka do samostanowienia. I wsparła prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami.

Za podjęciem stanowiska było dwunastu radnych, jeden był przeciwko, dwóch wstrzymało się od głosu.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Zdemolował cztery auta. Niebawem kolejna rozprawa

Pod koniec maja na wokandę ma wrócić sprawa 19-latkę z Parczewa, który zdaniem śledczych uszkodził cztery samochody.

W marcu ubiegłego roku dyżurny parzewskiej komendy otrzymał zgłoszenie o mężczyźnie, który na jednym z parkingów niszczył zaparkowane pojazdy. Mężczyzna kopał i rysował karoserię samochodów.

Uszkodzone zostały łącznie cztery pojazdy. W jednym z nich wandal dokonał także uszkodzenia bocznego lusterka.

Kilka ulic dalej policjanci zauważyli mężczyznę odpowiadającego podanemu opisowi przez zgłaszającego. Był wulgarny. W kieszeni miał śrubokręt.

Ewelina Semeniuk z parzewskiej policji
Początkowo zaczął obrażać interweniujących policjantów, próbował się z nimi szarpać i odepchnął jednego z nich. Po chwili został obezwładniony

Zabezpieczenie tego przedmiotu wywołało w młodym mężczyźnie jeszcze większą agresję. Początkowo zaczął obrażać interweniujących policjantów, próbował się z nimi szarpać i odepchnął jednego z nich. Po chwili został obezwładniony.

Zdaniem mundurowych wandalen był 19-latek obecnie Jakub N. z Parczewa. Miał prawie 2 promile alkoholu. Mundurowi zabezpieczyli nagranie, na którym widać, jak 19-latek uszkadza jeden z pojazdów.

Prokuratura Rejonowa w Parzewie skierowała prze-

ciwko Jakubowi N. akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim. Zdaniem śledczych w jednym z aut śrubokrętem miał zarysować lakier przednich drzwi od strony pasażera, tylnych prawych drzwi od strony pasażera i prawej bocznej części bagażnika. W innym z aut młody mężczyzna miał również porysować karoserię za pomocą śrubokrętu, uszkadzając lewe drzwi od strony kierowcy. Cztery poszkodowane osoby oszacowały łączne straty na 10 tysięcy złotych.

Prokuratura oskarżyła też Jakuba N. o naruszenie nie-

tykalności cielesnej jednego z policjantów, odpychanie go oraz obrażanie wulgarnymi słowami.

Sprawa toczy się już przed radzyńskim sądem.

- Termin kolejnej rozprawy został wyznaczony na 23 maja – mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Za uszkodzenie mienia grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat więzienia, a za naruszenie nieetykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego – grzywna, kara ograniczenia wolności (np. prac społecznych) lub do 3 lat pozbawienia wolności.

Prokuratura zastosowała wobec mężczyzny dozór policji oraz zakaz opuszczania kraju.

Grzegorz Rekiel

Ciężarówka wiozła bydło bez odpoczynku, karmy i wody

Ponad 30 sztuk bydła przewożono bez wymaganego odpoczynku oraz karmienia i pojenia. W ciężarówce brakowało wody, karmy i ściółki dla zwierząt.

W piątek (21 kwietnia) na drodze krajowej nr 68 koło Koroszczyzna w powiecie białskim patrol Inspekcji Transportu Drogowego zatrzymał do kontroli pojazd z krowami.

- Zestawem należącym do polskiej firmy przewożono 34 sztuki bydła z Węgier do Uzbekistanu. W trakcie kontroli danych z tachografu stwierdzono, że krowy były w podróży przez 21 godz. Kierowca ciężarówki ominął punkt odpoczynku zwierząt, który był zaplanowany w dzienniku podróży w okolicach Łukowa. Krowom nie zapewniono zatem wymaganego odpoczynku poza pojazdem, podczas którego powinny być m.in. karmione oraz pojęne. Pomimo za-

planowanej podróży na odległość 4 800 km, kierowca nie zabrał ze sobą również właściwej ilości wody, karmy i ściółki dla zwierząt - informuje Główny Inspektorat Transportu Drogowego.

Transport został wstrzymany. Inspektorzy skierowali zestaw ciężarowy do najbliższego punktu. Tam przewożone bydło mogło zostać rozładowane w celu minimum 24-godzinnego odpoczynku, pojenia i karmienia.

Kierowca dostał mandat w wysokości 500 zł za niewłaściwe wykonywanie obowiązków związanych z obsługą zwierząt. Z kolei wobec przewoźnika będzie wszczęte postępowanie administracyjne z ustawy o transporcie drogowym. Grozi mu 7 tys. zł kary. Konsekwencji może spodziewać się zarządzający transportem w firmie. Grozi mu kara w wysokości 3 tys. zł.

Joanna Niecko

Na samej Lubelszczyźnie powstaje ponad 1000 nowych miejsc dla osadzonych.



Więzienie się rozrasta. Po części sponsorują to sami skazani

Opole Lubelskie: Nowy budynek pomieścić ma 258 osadzonych, a planowo prace zakończyć się mają pod koniec przyszłego roku. Dzięki tej inwestycji powstaną nowe miejsca pracy dla mieszkańców powiatu opolskiego, a chętnych do wstąpienia w szeregi Służby Więziennej nie brakuje.

W poniedziałek, 24 kwietnia na terenie Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim wbudowano kamień węgielny pod nowy pawilon.

- To kolejna zapowiadana inwestycja, która sprowadza kolejne miliony złotych na Lubelszczyznę - mówi Michał Woś, wiceminister sprawiedliwości. - Po sądzie, piękny budynek sądu już widać, już cieszy oko mieszkańców, powstaje tutaj kolejna ważna inwestycja, która jest niezwykle istotna



W uroczystości uczestniczyli Michał Woś, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, Jan Kanthak Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, gen. Andrzej Leńczuk, Zastępca Dyrektora Generalnego SW, Bolesław Gzik, wicewojewoda lubelski, mjr Piotr Kozłowski, dyrektor Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim, Dariusz Piotrowski, starosta opolski, Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, a także przedstawiciele duchowieństwa.

z perspektywy wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Lublinie, bo powiększa możliwości kwaterowe (...) - dodał.

Na samej Lubelszczyźnie powstaje ponad 1000 nowych miejsc dla osadzonych.

Jak dodał wiceminister, nie ma lepszego sposobu na resocjalizację niż nauczenie kogoś pracy. Poka-

zanie, że chodząc do pracy, można też zarobić, zarobić na siebie, spłacać swoje długi, spłacać alimenty. Ale też duża część z tych środków, wypracowanych przez więźniów, trafia do Funduszu Aktywizacji Zawodowej, który z kolei zasila budowę w całej Polsce hal produkcyjnych, powstało ich już ponad 50, czy właśnie budowę pawilonów mieszkalnych.



Jan Kanthak,
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych

Opole Lubelskie staje się pewnego rodzaju kolebką wymiaru sprawiedliwości, który składa się z trzech instytucji: sądu, prokuratury i w ostateczności zakładu karnego. Praca dla więźniów spowodowała, że po części sami opłacają oni swój pobyt w ZK, a po drugie więźniowie opłacają budowę nowej infrastruktury.

- W Opolu Lubelskim, sponsorem tego wydarzenia nie jest tylko polski podatnik, ale także sami osadzeni. Otóż od programu „Praca dla więźniów” wprowadzonego decyzją Ministerstwa Sprawiedliwości i dzięki jego świetnej realizacji, niemal



Michał Woś,
wiceminister sprawiedliwości

Kiedy zaludnienie takiej jednostki wzrasta, wzrasta też w sposób oczywisty bieżące utrzymanie. No przecież ktoś musi te produkty, płody rolne dostarczyć i one są brane od lokalnych dostawców. To są też miejsca pracy. Dodatkowy pawilon, tych ponad 200 osadzonych musi być pilnowanych przez dodatkowych funkcjonariuszy, którzy tutaj, na miejscu mogą znaleźć zatrudnienie i stąd rekrutujemy do SW wszystkich chętnych, a na Lubelszczyźnie ich nie brakuje.

każdy osadzony, który może, pracuje. Przed 2015 r. była to raptem 1/3 osadzonych, w tej chwili mamy 97 proc. tych, którzy mogą pracować i pracują - zaznaczył Woś.



Sławomir Plis,
burmistrz Opola Lubelskiego

To ważna inwestycja dla Opola Lubelskiego. To nowe miejsca pracy, ale to również wzrost dochodów naszego budżetu, nie wspominając o korzyściach, które mamy już dziś - to praca osadzonych na rzecz naszych mieszkańców. Są to prace porządkowe, modernizacyjne. Każdego dnia kilku osadzonych wykonuje te prace, niezależnie od pory roku. Jest to wsparcie naszej jednostki samorządowej w realizacji naszych zadań. Były obawy przy budowie Zakładu Karnego. Dzisiaj przy rozbudowie już ich nie ma.

Koszt nowego pawilonu wynieść ma ok. 35 milionów złotych, z czego część zarobili więźniowie dzięki programowi „Praca dla więźniów”.

Agnieszka Gołębiowska

Komuś nie spodobały się policyjne zdjęcia podejrzanych o pobicie na stacji paliw? Dziennikarka dostała SMS: Załatwimy to inaczej...



Zdjęcia mężczyzn zatrzymanych za pobicie dwóch mieszkańców powiatu lipskiego wykonała opolska policja. Publikowane były przez wszystkie media. A nie spodobały się komuś, jak opublikowała je Wspólnota Opolska

POWIAT OPOLSKI: SMS to pokłosie bulwersującej sprawy pobicia dwóch mieszkańców powiatu lipskiego, do którego doszło w Wielkanoc w Opolu Lubelskim. Potraktowaliśmy go jako groźbę. Sprawą zajmuje się już policja.

Pobicie opisaliśmy dwa tygodnie temu w artykule zatytułowanym „Tłukli przyjezdnych, bo nie spodobały im się obce tablice rejestracyjne... a prokuratura obeszła się z nimi po ojcowsku”. Wówczas opublikowaliśmy też zdjęcia zatrzymanych w sprawie mężczyzn,

które udostępniła opolska policja. Nie tylko nam, ale wszystkim mediom.

Policja już sprawdza

I, jak zawsze, tradycyjnie w poniedziałek wieczorem na naszym portalu fejsbukowym ukazała się zapowiedź najnowszego, wtorkowego wydania Wspólnoty Opolskiej. Była nim, jak zawsze, pierwsza strona. 17 kwietnia, dwie i pół godziny po publikacji najnowszej okładki, na telefon służbowy redakcji przyszła wiadomość SMS.

Odczytaliśmy ją następnego dnia rano. Autor wiadomości nie podpisał się. Wyświetlił się za to jego numer telefonu. Nadawca SMS-a zarzucił nam wypisywanie

głupot i pokazywanie chłopaków na zdjęciach bez ich zgody i wbrew RODO.

„(...) widzę że musimy to załatwić inaczej pięciu było a wy pokazujecie zdjęcia trzech bez zgody” - tak kończy się wiadomość SMS (pisownia oryginalna).

Potraktowaliśmy ją jako groźbę i o całej sprawie 18 kwietnia powiadomiliśmy organy ścigania.

- W mediach pracuję już kilkanaście lat. Ale do tej pory nie otrzymałam takiej wiadomości, po przeczytaniu której bałabym się. Tym razem po słowach „musimy załatwić to inaczej” poczułam obawę o własne życie i zdrowie, dlatego też zgłosiłam sprawę policji - mówi Agnieszka Ciekot-

Hunek, redaktor prowadząca tygodnik Wspólnota Opolska.

Zawiadomienie złożone zostało w Komisariacie Policji w Poniatowej.

- Prowadzimy czynności w celu ustalenia wszystkich okoliczności objętych zgorszeniem. W ich trakcie policjanci będą ustalać, czy doszło do groźb i kto był ich sprawcą - informuje asp.sz. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Pobili i są wolni

Przypomnijmy. Mroźące krew w żyłach sceny rozegrały się 9 kwietnia br. na terenie stacji paliw przy ul. Parkowej w Opolu Lubelskim. Trójka młodych ludzi z po-

wiatu lipskiego zajeżdżała w nocy na stację Eterna. Zatrzymali się na parking. Tu zostali napadnięci przez sześciuosobową grupę młodych mieszkańców powiatu opolskiego i kraśnickiego.

Napastnicy rozbili szybę w samochodzie przyjezdnych oraz dotkliwie bili i kopali ich po głowie, gdy ci leżeli na ziemi. Oszczędzili tylko kobietę, która była z nimi.

Śledczy wykluczają porachunki jako podłoże całego zajścia, bo jedna i druga strona nie znała się. Miejscowym miały nie spodobać się obce rejestracje samochodu, którym zajeżdżali mieszkańcy powiatu lipskiego.

Policjantom udało się od razu namierzyć pięciu podejrzanych

o pobicie. Jeden ukrywał się. Wszyscy zatrzymani usłyszeli zarzuty udziału w pobiciu, za co grozi im do trzech lat więzienia. Trójka z nich dodatkowo odpowie za uszkodzenie samochodu. Natomiast 20-latek za posiadanie narkotyków.

Opolska prokuratura z podejrzanymi o pobicie obeszła się po ojcowsku. Nie zastosowała wobec nich żadnej sankcji, mimo iż policja wniosowała o dozor.

- W mojej ocenie nie było podstaw do zastawiania środków zapobiegawczych - utrzymywał w rozmowie ze Wspólnotą Marcin Pytko, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Śledczy ustalili, że Karol G. miał skrytkę na narkotyki w pniu drzewa nad brzegiem rzeki Wieprz w Łęcznej. Trzymał tam słoiki...

Karol odpowiada za zabójstwo Daniela.

„Po prostu nie mogę patrzeć na tego człowieka”

21-letni mieszkaniec Ludwina jest oskarżony o śmiertelne ugodzenie nożem swojego znajomego. - To ty powinieneś być na jego miejscu! - mówiła do Karola G. partnerka zmarłego. - Nie pyskował mi nigdy, opiekował się siostrą - zachwalała syna matka oskarżonego.

Jak ustalili śledczy, w nocy z 27 na 28 marca 2022 roku, Daniel M. i Karol G. spędzali czas w domu tego drugiego w Ludwinie. Gdy skończył im się alkohol, pojechali rowerami po uzupełnienie zapasów na pobliską stację benzynową. Następnie pili obok miejscowego stadionu piłkarskiego.

Tam między mężczyznami doszło do bójki. Po niej Karol G. pobił do domu. Daniel M. zaczął dobijać się do domu kolegi. Po krótkiej wymianie zdań Karol G. miał otworzyć drzwi i zadać mocny cios 30-centymetrowym nożem kuchennym Danielowi M. w brzuch.

Daniel M., krwawiąc, opuścił posesję Karola G. Usiadł naprzeciwko domu, na murku przy cmentarzu. Tam przyjechała po niego karetka, wezwana zarówno przez pokrzywdzonego, jak i oskarżonego. Daniel M. walczył w szpitalu o życie przez kilka dni. Zmarł w nocy z 7 na 8 kwietnia.



- Niech oskarżony nie siedzi podparty w ten sposób. Proszę zachować powagę, to nie jest pub - strofowała Karola G. sędzia Barbara Markowska.
- Nadwyreżyłem łopatkę podczas ćwiczeń i jak tak siedzę, to mnie mniej boli - tłumaczył się 21-latek

partnerka Daniela M.
Oskarżony co chwilę robił kreski, jeszcze sama mu dowód pożyczalam. To pewnie był mefedron. W Łęcznej tylko to jedzą

„To pewnie był mefedron. W Łęcznej tylko to jedzą”

W środę w sali rozpraw na pytania sędziów odpowiadała partnerka zamordowanego Daniela.

- Po prostu nie mogę patrzeć na tego człowieka. To ty powinieneś być na jego miejscu! Żałuję, że go wtedy puściłam. Całe życie miał przed sobą, pomyślałam o tym?! - mówi w kierunku Karola G. ze łzami w oczach.

Mężczyznę oskarżono także o to, że dwa dni przed tragicznym zdarzeniem w Ludwinie pobił do nieprzytomności partnerkę Daniela M., okładając ją pięściami i kopiąc po głowie i tułowiu. Do tego pobicia miało dojść na cmentarzu w Rudniku

w gm. Wólka. Kobieta m.in. z krwiakiem przymózgowym trafiła do szpitala w Łęcznej.

- To on dawał narkotyki Danielowi, a Daniel nie chciał ich brać. Sam oskarżony brał narkotyki, na tylnym siedzeniu, jak jechaliśmy samochodem z Łęcznej do Warszawy. Co chwilę robił kreski, jeszcze sama mu dowód pożyczalam, żeby mógł je zrobić. Daniel nie brał, bo dał mi słowo, że nie weźmie. To pewnie był mefedron. W Łęcznej tylko to jedzą - relacjonowała kobieta.

Śledczy ustalili, że Karol G. miał skrytkę na narkotyki w pniu drzewa nad brzegiem rzeki Wieprz w Łęcznej. Trzymał tam słoiki z substancją o nazwie

klefedron. W sumie 35 gramów. Oskarżony przekonywał, że narkotyki należały do Daniela M.

Śledczy ustalili, że Karol G. miał skrytkę na narkotyki w pniu drzewa nad brzegiem rzeki Wieprz w Łęcznej

Kobieta została pobita przez Karola G. już po eskapadzie z Warszawy. Według jej relacji oskarżony zażądał od niej kluczyków do auta Daniela M. i telefonu. Gdy odmówiła - wprowadził pierwszy cios.

„Zaczął mnie uderzyć pięściami, potem mnie kopał po żebrach i głowie. Daniel go odciągnął. Zawieźli mnie do szpitala. W aucie co chwilę traciłam przytomność” - odczytano w sądzie jej wyjaśnienia.

Gdy doszła do siebie, wyrwała sobie wenflon od kroplówki. Uciekła do auta, w którym pod szpitalem czekali na nią Daniel i Karol G. Bała się, że lekarze powiadomią policję o jej pobiciu. Mężczyźni odwieźli ją do domu. Dzień później doszło do tragedii.

Raz go przytłapali z marihuaną

W sądzie w roli świadków wypowiadali się w środę także rodzice Karola G. O tragicznym zdarzeniu nie byli w stanie powiedzieć zbyt wiele.

- W żadnym wypadku nie jest konfliktowy. Gdy siostra się urodziła, to się w niej po prostu zakochał. Nie pyskował mi nigdy, opiekował się siostrą. Opiekował się kotem, psem, sobie robił jeść, nie musiałam go niańczyć. Pomagał siostrze w lekcjach, kupował jej słodycze. Nie odmawiał, gdy trzeba było zrobić coś w domu. Stronił od alkoholu, nigdy go nie widziałam pod wpływem - zarzekała się w sali rozpraw matka Karola G. Oskarżony został doprowadzony do sądu z aresztu. Był skuty w kajdanki, pilnowali go policjanci. Nie zabierał głosu, siedział spokojnie. Nie wyglądał na przejętego...

- Niech oskarżony nie siedzi podparty w ten sposób. Proszę zachować powagę, to nie jest pub - strofowała Karola G. sędzia Barbara Markowska.

- Nadwyreżyłem łopatkę podczas ćwiczeń i jak tak siedzę, to mnie mniej boli - tłumaczył się 21-latek.

Bajka o nieznanym z BMW

Podczas śledztwa oskarżony próbował wmówić policjantom, że za sprawą ugodzenia Daniela M. stali nieznani napastnicy. Karol G. powiedział mundurowym, że gdy siedzieli z Danielem M. na murku koło jego domu, zatrzymało się koło nich BMW, z którego wysiadło trzech mężczyzn. 21-latek podał nawet numery rejestracyjne auta. Według jego relacji

mężczyźni zażądali papierosa, a gdy usłyszeli odmowę, pobili go. Opisał dokładnie, w jaki sposób. Kluczowym elementem opowieści Karola G. był ten, w którym jeden z anonimowych napastników wyjął nóż i ugodził Daniela M. Po wszystkich trzech agresorów miało wsiąść w BMW i odjechać. Później przyznał, że to zmyślił.

Oskarżony nie zabierał głosu, siedział spokojnie. Nie wyglądał na przejętego...

Karol G. przekonywał śledczych, gdy składał wyjaśnienia podczas śledztwa, że działał w obronie koniecznej swojej i siostry, która była w domu, do którego miał dobijać się Daniel M.

Oskarżony i ofiara znali się od dziecka. W młodości mieszkali obok siebie w blokach w Łęcznej. Kilka lat temu pierwszy z nich przeprowadził się wraz z rodziną do domu jednorodzinnego w Ludwinie. Młodzi mężczyźni utrzymali jednak kontakt. Jak ustalili śledczy, koledzy spożywali razem substancje psychoaktywne.

21-latek nie był w przeszłości karany. Za zabójstwo Karolowi G. grozi od ośmiu lat pozbawienie wolności dożywocia.

Dominik Smagała

Soboń przyjechał z dobrą nowiną: 7,5 miliona dla puławskiego szpitala

Ministerstwo Finansów przyznało SP ZOZ w Puławach dodatkowe środki na dokończenie trwającego od kilku lat remontu. Zostaną przeznaczone m.in. na termomodernizację szpitala.

Minister przyjechał z dobrą nowiną

To świeża decyzja, podjęta w ministerstwie w poniedziałek 24 kwietnia. Dobre wieści do Puław przywiózł wiceminister Artur Soboń, informując o dodatkowych środkach przyznanych puławskiej lecznicy na dokończenie prowadzonej modernizacji. Po to, aby realizować projekt poprawy



Dobłą nowinę samorządowcom z powiatu puławskiego przywiózł wiceminister finansów Artur Soboń

jakości funkcjonowania szpitala poprzez m.in. inwestycję w instalację wodno - kanalizacyjną. Po to, aby mógł pełnić on swoje usługi na najwyższym poziomie i oferować je mieszkańcom całego regionu puławskiego - mówił pod-

czas specjalnie zorganizowanej konferencji prasowej w Starostwie Powiatowym w Puławach. Podkreślił zaangażowanie w przyznanie środków Starosty Danuty Smagi oraz posła Krzysztofa Szulowskiego. Chwalił także kierownictwo

szpitala, jako placówki wysoko ocenianej przez ministerstwo.

Szpital to nasze oko w głowie

- Wizyta ministrów w Puławach zawsze oznacza dobre wieści - zadowolenia nie ukrywał poseł Krzysztof Szulowski i dziękował za finansowe wsparcie, które popłynęło ze stolicy do powiatu. - Szpital zawsze był i jest naszym oczkiem w głowie, które służy dobrze mieszkańcom, a za ostatnie lata zasługuje na szczególne podziękowania, za czas covidowy i zadania, które spełniał. Te pieniądze będą dobrze wykorzystane w projekt termomodernizacji, który polepszy warunki leczenia i przebywania pacjentów w szpi-

talu, ale także w perspektywie czasowej wpłynie na ekonomizację placówki.

Remont oddziałów i zmiany na zewnątrz

Za wsparcie dziękowała również starosta Smaga. - Jest szansa na to, że teraz w szybkim czasie dokończymy inwestycję, która jest realizowana od 2020 r. Mówimy tu o szeroko pojętej termomodernizacji szpitala - tłumaczyła.

Metamorfozę przechodzą kolejne oddziały. W planach władz powiatu jest także ocieplenie szpitalnych obiektów i wykonanie nowej elewacji. Jednak okazuje się, że w międzyczasie konieczne było poszerzenie zakresu prac, dlatego tym bardziej samorządowcom

przypadają się dodatkowe środki. - Te 7,5 mln zł to ważne wsparcie dla naszego szpitala. Ta inwestycja poprawi jakość przebywania pacjentów, ale też i wizualnie szpital nabierze kolorytu, jakiego byśmy oczekiwali. Z zewnątrz nie do końca wszystko widać, wszystkie zadania są realizowane w środku. Jeśli w 100 proc. będzie dokończona termomodernizacja, to efekt będzie imponujący - podkreślała. Jej słowa potwierdzał Marek Paździor, wicedyrektor SP ZOZ w Puławach i informował, że nowa elewacja powinna pojawić się jeszcze w tym roku. Koszty całej inwestycji, realizowanej przez powiat i kierownictwo placówki od 2020 r. to ok. 40 mln zł.

Marta Pietroni

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie



Hania Zdunek z tatą, Radzyń Podlaski,
ur. 25 kwietnia, g. 9:45, 2910 g, 55 cm
Rodzice: Ania i Artur (na zdjęciu)
Brat: Antoś (3 lata)



Sara Pyła, Sobianowice,
gmina Wólka, powiat lubelski
ur. 25 kwietnia, g. 10:35
Rodzice: Klaudia i Łukasz



Filip Świerkowski,
Biała Podlaska
ur. 25 kwietnia, g. 11:49, 3,80 kg, 54 cm
Rodzice: Edyta i Tomasz
Siostra: Wiktoria (17 miesięcy)



Bruno Brzysko,
Chojeniec, gmina Siedliszcze,
pow. chełmski
ur. 25 kwietnia, g. 19:34, 3250 g
Rodzice: Paulina i Radosław



Klara Gałęcka,
Międzyrzec Podlaski
ur. 25 kwietnia, g. 16:45, 3,80 kg,
59 cm
Rodzice: Karolina i Kamil



Jasio Kęska,
Wandzin, k. Lubartowa,
ur. 22 kwietnia, g. 17:03, 2430 g,
52 cm
Rodzice: Anna i Łukasz
Brat: Hubert (2 lata)



Igor Pilipiuk,
Zalesie, pow. bialski,
ur. 27 kwietnia, g. 9:39, 3130 g,
55 cm
Rodzice: Maria i Mateusz



Robert Jeżewski,
Lubartów
ur. 25 kwietnia, g. 21:11, 4,03 kg,
57 cm
Rodzice: Magdalena i Kamil
Siostra: Alicja (9 lat)



córeczka Kobyłka,
Szczekarków, k. Lubartowa,
ur. 26 kwietnia, g. 11:42, 4,75 kg,
57 cm
Rodzice: Katarzyna i Mateusz
Rodzeństwo: Amelia (8 lat), Filip
(12 lat)

Imieniny obchodzi Stanisława z Łęcznej

Żono kochana,
Mamo kochana,
Babciu kochana
Tobie składamy
życzenia
z samego rana.
Życzymy Ci dużo,
dużo zdrowia,
szczęścia
i radości,
a uśmiech na buzi
niech zawsze
gości.
Dużo prezentów
i wspaniałych
gości.
Te życzenia,
choć są skromnie
ułożone,
to dla Ciebie
przeznaczone.

Beata Kozidrak ogłosiła, że jest zaręczona. „Cztery karaty szczęścia”

Wokalistka zespołu Bajm pokazała pierścionek zaręczynowy. Beata Kozidrak przyznała swoim fanom, że powiedziała „tak” swojemu ukochanemu.

Beata Kozidrak rozwiodła się z Andrzejem Pietrasem w 2016 roku. Byli małżeństwem przez 37 lat. Od tamtej pory liderka zespołu Bajm była samotna i unikała wypowiedzi na temat relacji z mężczyznami. Jednak podczas jednego z ostatnich wywiadów piosenkarka zrobiła wyjątek i zdradziła, że w jej życiu pojawił się ktoś wyjątkowy.

- Po rozwodzie szukałam swojego miejsca, innej przestrzeni. Znalazłam miłość, upiłam się nią jak w piosence i budowałam siebie. I zawarłam w muzyce tamten czas. Teraz pokazuję siebie z innym doświadczeniem, z pewnymi błędami. Człowiek jest tylko człowiekiem. Pewien wspaniały aktor powiedział mądrze: „Nie trać swojej wartości, jesteś kimś wyjątkowym, błędy są częścią naszego życia”. Ale to jest fajne, żeby wyciągać wnioski i iść do przodu, bawić się życiem,



Beata Kozidrak (zdj. archiwalne)

celebrować każdą chwilę - mówiła artystka w rozmowie z viva.pl. Lubelska piosenkarka w tym samym wywiadzie podkreśliła, że nie zamierza formalizować swojego związku. - Na pewno nie wyjdę za mąż, chociaż mój partner bardzo się stara, ja nie chcę. Żyje mi się

bardzo fajnie. Bo w związku, który nie polega na tym, że ktoś mnie będzie kontrolował. Kiedy chcę, to jadę z moimi przyjaciółkami na jakąś imprezę, gdzieś do ciepłych krajów. A jednocześnie czuję jego miłość, zrozumienie i że jest blisko mnie - mówiła Beata Kozidrak.

Beata Kozidrak przekazała radosną nowinę. „Nikt się nie spodziewał” Beata Kozidrak najprawdopodobniej zmieniła zdanie. Podczas jednej z ostatnich imprez postanowiła pochwalić się swoim fanom, że jest zaręczona.

- Cztery karaty szczęścia! - powiedziała, pokazując pierścionek. Jej fani zareagowali, śpiewając „Sto lat”. - Nikt się nie spodziewał, że wyrażę swoje „yes” - dodała piosenkarka.

Patryk Pytlak

Piotra Strzyżewskiego (1777 - 1854), pana na Jabłoni, sukcesy militarne i nie tylko - cz. III

Kiedyś dzielny żołnierz, potem komiczny pantoflarz

Przystojny, młody oficer, opromieniony sławą pogromcy Austriaków w Galicji, Piotr Strzyżowski wzenił się w Potockich. Wprawdzie Emma nie była ani specjalnie piękna, ani nawet młoda, a posażny majątek w Jabłoni i okolicach poważnie zaniedbany, dla żołnierza był to ogromny awans społeczny. Z zagospodarowaniem włości poradził sobie świetnie, gorzej z samą Emmą...



Stojący do dziś pałac Zamoyskich został pobudowany na początku XX wieku na miejscu pałacu, jaki Piotr zbudował Emmie. Fakt, że nie podjęto żadnej próby przebudowy czy wykorzystania, świadczy, że nie było to nic szczególnie imponującego. Najpewniej na pierwotnym założeniu opierał się za to ogród i park utrzymany w stylu angielskim. Zdjęcie wykonano około 1916 żołnierz niemiecki

Po zawartym w 1811 roku ślubie do Jabłonia zjechali w 1815 roku. Strzyżowski zdjął mundur, w armii Królestwa Polskiego miejsca dla niego nie było. Dość łatwo, jak się wydaje, zaadaptował się do nowej sytuacji. Nawyktemu do niewygód i wyrzeczeń, położona na granicy Podlasia i Polesia wioska wydawała się pewnie oazą spokoju. Inaczej było z Emmą. Dla niej to był koniec świata: na skraju czterdziestokilometrowego pasa bagien bez pałacyku, bez ogrodów, bez bliskości Puław, Końskowoli, Celejowa (tam jej mama, księżna Anna Sewerynowa Potocka miała urokliwą siedzibę), życia towarzyskiego i kulturalnego, możliwości potańczenia, pogadania, poplotkowania, namotania jakiejś drobnej intrygi... Wprawdzie w sąsiednich miejscowościach uposażone zostały pozostałe córki Seweryna Potockiego, ale jednak różnica była ogromna. Kilka razy odwiedziły ją takie gwiazdy socjety jak Izabela Czartoryska i Anna Wąsowiczowa, które doradzały przy urządzeniu ogrodu, jednak Emma, kiedy tylko mogła i pod ładą jakim pretekstem, coraz częściej wyjeżdżała. Dużyła się w tym Jabłoni. Nic, że Piotr postawił pierwszy pałacyk, że obmyślał, co już to nowe atrakcje...

Pod koniec lat dwudziestych w Puławach była niemal na stałe. A Piotr rzucał wszystko - te całe swoje 1600 hektarów - i jechał za nią.

Pobyty te szczegółowo opisuje pamiętnikarka Sabina Grzegorzewska, która przez

Pułkownik Piotr Strzyżowski cieszył się towarzyskim powodzeniem, uznawano go za miłego kompana. Uległość wobec kaprysów małżonki uznawana była jednak powszechnie za śmieszność. Miniatura pędzla J.B.J. Augustina

Budowa pierwszego pałacu w Jabłoni rozpoczęła się w 1812 roku

dziesięć dni gościła u Czartoryskich w 1828 roku.

Emma trochę śmieszna i pretensjonalna

W liczbie osób, z którymi ten pierwszy dzień w Puławach spędziłam, byli także państwo Strzyżewscy. Muszę tu coś o nich powiedzieć, jako o powszechnie znanych w warszawskim towarzystwie postaciach. Pani Emma (tak bowiem chciała, aby ją nazywano, gdyż według niej nazwisko, jakie nosiła, mniej świetnie brzmiało), pani Emma była trochę śmieszna, pretensjonalna i niestosowna się na wiek swój ubierała, ale gdy nie występowała, jak mówiła, „na scenie wielkiego świata”, była łatwa, mówiąca, a nawet czasami przyjemna. (...) Pani Sewerynowa Potocka mieszkała kiedyś w Celejowie, w sąsiedztwie Puław i częstym tu z córkami swojemi, których miała kilka, bywała gościem. W braku lepszej party i w czasie gdy napoleońscy bohaterowie tak wielką aureolą sławy wieńczeni bywali, pułkownik, adjutant jeżeli się nie mylił Księcia Józefa (to akurat

mylna informacja - przyp. ZS), waleczny, wesoły, zręczny światowiec, zwrócił na siebie uwagę nie młodej już i nie zbyt majątnej panny Emmy.

Zręczny salonowiec, pobłażliwy mąż swojej żony

Żyjąca wówczas jeszcze babka, księżna Sapieżyna, nie widząc innej dla wnuczki party, dała przyzwolenie i trafiło się to, co się nie często trafia, że narzeczony pod elegancką powierzchownością salonowca ukrywał prawdziwe zalety człowieka, był dobrym i pobłażliwym małżonkiem, uczynnym i uprzejmym w pożyciu, pełnym wylania i poświęcenia krewnym i sąsiadom, a przy tych wszystkich zaletach miał doskonałą głowę do interesów. Że wszakże nie ma na Bożym świecie doskonałości, przymioty te pan Strzyżewski przyciemniał wadą śmieszności, której uniknąć nie zdołał; był niezmiernie próżny ze świetnego ożenienia i przybrał z własnej woli zawsze upokarzające stanowisko „męża swojej żony”.

Pod pantoflem, z szalickiem w ręku

Jako przede wszystkim człowiek rozumny, niefortunne to położenie krasał uprzejmością i że się tak wyrażę zaletą, odnoszącą się do wszystkich

Dar wymowy Piotra nie sprowadzał się tylko do umiejętności zabawiania pań: w 1806 Stanisław Małachowski powierzył mu przemowę do Napoleona, z czego wywiązał się celująco

dam, utrzymując, że mężowie byli tylko pierwszymi sługami żon swoich i on pierwszy z siebie dawał przykład. Mówił o żonie swojej Madame, tout court: Madame t voulu Madame va ordonne (w skrócie: twoja wola, twój rozkaz!) w rzadkich chwilach, gdy razem byli, był z nią, jakby się dopiero starał o jej rękę, nosił za nią szal, parasoliki, rękawiczki, wiązał jej trzewiki i t. p. oddawał jej usługi. Pani Emma te uprzejmości męża zawdzięczała przyjmowaniem jego usług, a po cichu mawiała do swych bliskich, że w ówczesnym towarzystwie było trzech officiers de fortune: Wąsowicz, mąż pani Aleksandrowej Potockiej, Zielonka, mąż pani z Sanguszków Mokronowskiej i jej mąż.

Lubiany w towarzystwie

Śmieszności żony nie ujmowały wcale pułkownikowi

Z pamiętnika pani Grzegorzowskiej:

Pani Emma nic mężowi nie przyniosła, oprócz świetnych kologij i dóbr bezładem zniszczonych, zadłużonych i żadnego prawie czystego dochodu nieprzynoszących, które później pułkownik doskonałym ładem, i gospodarstwem do kwitnącego doprowadził stanu. Nie była ona piękną, jak to powiadają, kobietą, ale miała un port de reine, była wysoka i na swój wzrost dość kształtna, ubierała się efektownie, doskonale umiała wchodzić na książęce pokoje, potrójny oddawać ukłon, odpowiadać na czcze i powtarzane frazesy i zapytania. Czegoż było potrzeba na monotonnym i z austriacka etykietalnym tokańskim dworze? ... Inaczej było w Puławach, choć się tu prawie wychowała. Dom Księżnej Jenerałowej, jakkolwiek pański, miał w sobie coś patryarclialnego, prostego i, że się tak wyrażę, prawdziwego; tu forma nie wystarczała, konwencyonalnych i oklepnych wyrazów ani słuchano, ani wymagano; ze szczególnem za to uznaniem był przyjmowany ten, kto przywiózł z sobą właściwą sobie indywidualność i inicjatywę. Na Puławach kształciły się cenniejsze inteligencje kraju, wychowujące się po większej części pod cieniem ich gajów, czystem ich karmione powietrzem. Pani Emma Strzyżewska nie miała nic z niemi wspólnego...

Założony przez Piotra dla Emmy obszerny park angielski, przetrwał w częściach do dzisiaj - jest to obszar przylegający do dzisiejszego pałacu

wi Strzyżewskiemu dowcipu i przytomności, w których celował. Miał talent tego, co Francuzi nazywają esprit de repartie (umiejętność riposty - ZS). Powiedziałam wyżej, że był dla dam szczególnie uprzedzający. Jeden z pocziwych ziemian naszych, mający kiedyś pretensję być w wojsku i mieniący się być kapitanem, w swojej manii tytułowania nazwał pułkownika Strzyżewskiego jenerałem.

„Ale, majorze, niechże cię uściskam” — powiedział Strzyżewski. — „Kiedy ja majorem nigdy nie byłem”. — „Tak samo, jak ja jenerałem”. — Jednym słowem dowcip, wesołość i prawdziwie obywatelskie zaśluga jednały Strzyżewskiemu potrzebne uznanie i współczucie.

cdn.: Bawi się hucznie babsko!

Zbigniew Smółko

O nieistniejącej kurowskiej synagodze - spisana w Izraelu Księga Pamięci (cz. I)

Kiedyś nie było ulicy Nowej. Była Bożnicza



Dzisiejsza ulica Nowa kiedyś była Bożnicza. Jej linia wyznacza bok nieistniejącej synagogi i jest jedynym po niej materialnym śladem

W 1939 roku Kurow (pow. puławski) liczył prawie pięć tysięcy mieszkańców. Po wojnie została mniej niż połowa. Nie było już Żydów, nie było synagogi, nie było cmentarza. Ci, którzy znaleźli się szczęśliwie w Nowym Jorku, Tel Aviwie, Buenos Aires, w latach pięćdziesiątych spisali wspomnienia. O kolorowym miasteczku garbarzy, szewców, kupców bez własnego sklepu, miasteczku pobożnych i komunistów...

Nie znamy konkretnej daty, kiedy pierwsza żydowska rodzina osiedliła się w Kurowie. Nie był to fakt wart jakiegos specjalnego odnotowania, bo było to zupełnie naturalne - gdzie załazek miasta tam i żydowski kupiec. W 1568 r. utworzona zostaje gmina, co oznacza, że

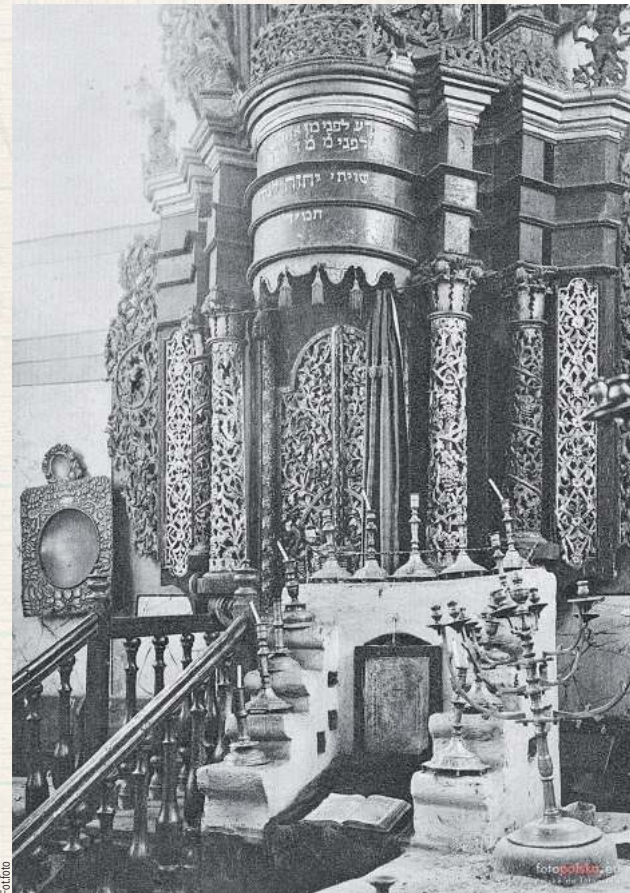
społeczność musiał liczyć kilkadziesiąt osób: musieli być już w stanie utrzymać rabiną, może kantora, pewnie rytualnego rzeźnika, łaźnię, z całą pewnością szkołę dla chłopców z nauczycielem. Po potopie szwedzkim zostało około 50 osób, więc przed nim musiało być ich kilka razy więcej: czy to najazdy kozackie, czy inwazja szwedzko-węgierska - to Żydzi stanowili zwykle pierwsze ofiary. Solidną, murowaną synagogę udało się wybudować w połowie XVIII wieku, rozbudowa trwała cały czas - ostateczny kształt otrzymała w końcu kolejnego stulecia. Ponieważ stała na wzgórzu, od południa ściany miały przypory. Dach dość skomplikowany, dwukondygnacyjny. Babiniec oddzielony od głównej sali drewnianą ścianą. cdn.

Zbigniew Smółko



Żydzi stanowili połowę mieszkańców Kurowa. Zwykle w mieście urzędowało co najmniej dwóch rabinów, niektórzy z nich cieszyli się autorytetem sięgającym poza granice miasta. Ponadto było kilka mniejszych miejsc modlitwy, zwykle powiązanych z grupami rzemieślniczymi

W Kurowie urodził się (i został ochrzczony!) Wojciech Jaruzelski. Ojciec przyszłego pierwszego sekretarza i prezydenta Władysław na początku lat dwudziestych zarządzał tu majątkiem, ale już 1925 roku wyjechali. Natomiast na miejscu jest żywa tradycja, jakoby mieszkali tu do II wojny światowej i opowiadano mi nawet, że ojciec późniejszego przywódcy komunistycznego miał osobiście rozganiać, organizowane przeważnie przez żydowską biedotę, pochody pierwszomajowe



Jednym z powodów do dumy społeczności był okazały, piętrowy, misternie wykonany Aron Ha-Kodesz - najważniejsze miejsce w synagodze, umieszczona w ścianie wneka, w której przechowywano największą świętość: zwoje Tory. Umieszczano ją w ścianie skierowanej na Jerozolimę

Bezcennym źródłem wiedzy o życiu przedwojennego Kurowa jest Księga ku pamięci naszego rodzinnego Kurowa (Yiskor Book in Memoriam Of Our Hometown Kurow) wydana w Tel Aviwie w 1955 roku, zawierająca relacje tych, którzy wyjechali przed wojną albo udało im się przetrwać Holocaust. Oryginalnie napisana po hebrajsku i w ijdysz w dużej części została przetłumaczona na angielski i jest dostępna w internecie pod adresem <https://www.jewishgen.org/yizkor/kurow/kurow.html>



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Z wdzięczności za powrót spod Wiednia



Wnętrze kościoła św. Anny w Kijanach na początku XX wieku. Nie ma oczywiście ołtarza tzw. soborowego. W głównym ołtarzu obraz Matki Boskiej Kijańskiej pochodzący z końcówki XVI wieku. To przed nim Atanazy Międzyński miał ślubować, że jeśli wróci cało z wyprawy wiedeńskiej, to postawi kościół. Dzieła dokończył ok. 723 roku jego syn Piotr. Mimo zmian, kolejnych remontów (także ratunkowych, po poważnym uszkodzeniu świątyni w czasie wojny) zachował barokowy charakter.

Ze starych gazet: na zimę życie polityczne w Łukowie zamierało

Sto lat upłynęło, w gazecie dalej to samo

Uwielbiam lekturę przedwojennej lokalnej prasy. Za język, polot, odwagę, pyskatość, bliskość sprawom naprawdę lokalnym. Co jedna baba drugiej babie, ile kosztuje utrzymanie szkoły, kto zorganizował zabawę a kto akademię ku czci. A jak dziennikarz uważał polityka za głaba albo szuję, to otwarcie o tym pisał. Najwyżej szli potem prywatnie do sądu. Ot, proszę, parę wycinków z Gazety Łukowskiej z lutego 1926 roku...

Życie polityczne: W ubiegłym miesiącu nie było żadnych przejawów życia politycznego. Deszcz, a następnie śniegi i mrozy, widocz-

nie nie bardzo zachęcająco wpływają na „wydelikacane” persony poselskie, to też i wiece uchichły. Powinni skorzystać z tego spokoju wyborcy — bez względu na zabarwienie partyjne — i przygotować się na przyszłe wiece z uwagami, lecz... pod adresem „szanownych” posłów; z poglądową nauką, co oni mają robić, a nie my, bo my pracujemy bardzo ciężko, bez wytchnienia. Trzeba im kazać się zredukować, zmniejszyć sobie przecholowane pensyjki poselskie, darmowe rozjeżdżanie się kolejami, trzeba im kazać więcej pracować dla Polski, więcej szacunku okazywać dla narodu, trzeba im powiedzieć, że w przeciwnym razie przynioszą wstyd i są ciężarem dla Polski. Na terenie Sejmu zaszła ta zmiana, że posłowie z naszego okręgu: prof. Jemielewski i rolnik Zalewski wystąpili z zupełnie już

skompromitowanego „Wyzwolenia” i przystąpili do nowo utworzonego Stronnictwa Chłopskiego. Jaką się ta partja okaże — pokażą jej czyny.

A poza tym to wybuchł pożar we wsi Hordziezka gm. Gułów, spłonął dom, należący do Nowickiego i Cakały, przyczyn nie ustalono. A w nocy z 30 na 31 grudnia okradziono restaurację Fajgi Kamienieckiej w Łukowie przy ul. Międzyrzeckiej 35, a w nocy z 8 na 9 stycznia nieznani sprawcy skradli z niezamkniętej stajni Antoniego Bobonia z Krynki, gm. Dąbie, konia wartego 100 zł.

Po stu latach różnica jest taka, że dziś wydarzenia z ostatniego akapitu znalazłyby się na okładce. Bo to w sumie ciekawsze niż posłowie zmieniający partię.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik przegrał ważny mecz

Górnik wrócił na tarczy z Tychów. Piłkarze pierwszoligowca z Łęcznej przegrali w sobotę na wyjeździe z GKS-em 1:2. Obie drużyny mają teraz tyle samo punktów, balansując tuż nad strefą spadkową Fortuna 1. Ligi.

Sobotni mecz dobrze zaczął się dla łącznian, bo już w 12. minucie piłka wpadła do bramki gospodarzy. Wbił ją do własnej siatki Kamil Szymura, który niefortunnie interweniował po dośrodkowaniu z rzutu różnego autorstwa Damiana Gąski.

Zielono-czarni strzelili drugiego w 25. minucie, gdy Gąska trafił z kilkunastu metrów. Tak się przynajmniej

wydawało. Sędzia, po analizie VAR, dopatrzył się jednak faulu jednego z łącznian w akcji bramkowej.

GKS wyrównał w 32. minucie. Płaskie dośrodkowanie z lewej strony strzałem z bliska wykończył Daniel Rumin. Do przerwy było 1:1.

Po zmianie stron gospodarze atakowali dalej. Dopięli swego w 55. minucie, kiedy Patryk Mikita wykończył akcję tyszan precyzyjnym strzałem głową z pola karnego.

Piłkarze Górnika próbowali zagrozić bramce GKS-u po stałych fragmentach gry. Najbliżej szczęścia był Miłosz Kozak, który oddał mocny strzał z dystansu z rzutu wolnego, ale z tym uderzeniem poradził sobie bramkarz miejszcowych.

Górnik przegrał w Tychach z GKS-em 1:2. To 11. porażka „Górników” w tym sezonie. Dziewięć z tych przegranych zielono-czarni ponieśli w delegacjach.



Ireneusz Mamrot
trener Górnika Łęczna

Walka będzie trwała do ostatniej kolejki

Cieężko jest mi zaakceptować ten wynik, bo wydawało mi się, że do

pewnego momentu, choć nie lubię tego określenia, kontrolujemy ten mecz. Prowadziliśmy 1:0, później sędzia nie uznał nam bramki. Następnie, już przy 1:1, sytuację bramkową miał Dawid Tkacz, a wystarczyło tylko strącić piłkę głową. Popelniliśmy duży błąd taktyczny przy drugiej bramce - nie ustawiliśmy drugiej strefy w polu karnym i rywal to ładnie wykończył. Gospodarze byli mocno skuteczni, choć nie mówię o ostatnich minutach, gdy mogli podwyższyć wynik, kiedy my się otworzyliśmy. W drugiej połowie, przy większym posiadaniu piłki, stworzyliśmy mniej sytuacji. Przegraliśmy bardzo ważne spotkanie. Trzeba mocno pracować, żeby tę ligę utrzymać, bo poza dwoma zespołami, wszystkie inne punktują i walka będzie trwała do ostatniej kolejki.

GKS Tychy - Górnik Łęczna 2:1 (1:1)

Bramki: Rumin 32', Mikita 55' - Szymura 12' (s).

Tychy: Jałocha (46' Odyjewski) - Machowski, Buchta, Teclaw, Szymura, Wołkowicz - Skibicki (75' Połap), Rade-

cki, Żytek, Mikita - Rumin.
Górniki: Gostomski - Zbozień, Cissé, de Amo, Dziwniel (77' Biernat) - Kozak, Pawlik (70' Podliński), Kryeziu, Tkacz (65' Szramowski), Krykun - Gąska.
Żółte kartki: Wołkowicz, Odyjewski - de Amo, Gąska.
Sędziował: Radosław Tro-

PODBESKIDZIE TAKIE Z ŁĘCZNĄ...

Starcia Podbeskidzia z Górnikiem od pewnego czasu stanowią, nieco prześmiewczy, symbol polskiej piłki ligowej. Hasło „Ale bym obejrzał Podbeskidzie takie z Łęczną”, które kilka lat temu umieszczono w jednym z internetowych memów, zyskało dużą popularność. Odnosiło się do przeciętności widowiska. Niemniej, teraz oba kluby używają hasła do promowania starć drużyn z Bielsko-Białej i Łęcznej. Trudno wskazać faworyta najbliższego meczu. Dość powiedzieć, że Podbeskidzie ostatni raz wygrało na wyjeździe we wrześniu. W pierwszym spotkaniu tych zespołów w tym sezonie, w Bielsko-Białej, górą byli gospodarze, którzy wygrali 1:0

chimiuk (Ciechanów).
Widzów: 1968.

Dominik Smagała

„Skała” skruszył KKS. Zwycięstwo w ostatniej chwili

Była czwarta minuta doliczonego czasu gry. Przemysław Skałcki udowodnił, że jest zawodnikiem od zadań specjalnych!

Przed spotkaniem większe szanse można było dawać gospodarzom, którzy do boju z wybrańcami Mariusza Pawlaka wygrali osiem spotkań przed własną publicznością, notując ponadto cztery remisy i dwie porażki. Trzeba pamiętać, iż podopieczni Bartosza Tarachulskiego jeszcze niedawno byli liderem tabeli, a także rewelacją Pucharu Polski. Na obiekcie przy ul. Łódzkiej przegrywały takie ekipy jak: Widzew Łódź, Olimpia Elbląg czy Górnik Zabrze. Dopiero Legia Warszawa znalazła sposób na kaliszan, zwyciężając 1:0 w półfinałowym meczu o krajowy puchar.

Na początku spotkania dwie groźne akcje wypracowali gospodarze. Najpierw strzał Piotra Gieła odbił Łukasz Wiech, a chwilę później Michał Borecki uderzył nad poprzeczką. Na ataki rywali odpowiadała również Wisła, jednak brakowało dokładności. Ważnym momentem była 21. minuta. Drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartką ukarany został zawodnik gospodarzy. Od tego momentu nasi starali się przycisnąć przeciwników. W 33. minucie strzelał Jakub Czajkowski, a minutę później głową uderzał Adrian Paluchowski. W 36. minucie szczęścia szukał także Przemysław



Radość w szatni Wisły po wygranej w Kaliszu

Skałcki, lecz ostatecznie nic z ich starań nie wynikało. Do przerwy widniał wynik 0:0.

Po zmianie stron podopieczni trenera Mariusza Pawlaka ruszyli do ataku. W 47. minucie strzał Kamila Kargulewicza obronił bramkarz, a cztery minuty później niebezpieczną akcją Adriana Paluchowskiego zatrzymał Mateusz Gawlik. Mimo gry w dziesięciu Kakaesiacy nie odpuszczali. W 62. minucie byli nawet bliscy bramki, ale Nestor Gordillo nie trafił w piłkę na piątym metrze. Gra stała się wyrównana. Obie ekipy dążyły do przechylenia szali na swoją korzyść.

Wybiła 90. minuta i wydawało się, że mecz zakończy się re-

misem, ale w doliczonym czasie gry Robert Janicki dośrodkował z rzutu różnego do Przemysława Skałckiego, który głową zapewnił nam trzy punkty. Finalnie Wisła Grupa Azoty Puławy pokonała KKS Kalisz 1:0. Dla „Skały” była to czwarta bramka w tym sezonie.

KKS Kalisz - Wisła Grupa Azoty Puławy 0:1 (0:0)

Bramka: Skałcki 90+4'.
KKS Kalisz: Krakowiak - Głaz (46' Smajdor), Smoliński, Gawlik, Lipkowski, Kamiński, Koczy, Wysokiński (88' Gęsiór), Borecki

(77' Łuszkiewicz), Gordillo (88' Putno), Giel (82' Wilczyński).
Wisła: Zieliński - Cheba, Wiech, Błyszko, Czajkowski (80' Przywara), Banach (72' Kaczmarek), Skałcki, Janicki, Ryszka, Kargulewicz, Paluchowski.
Żółte kartki: Głaz, Smajdor, Kamiński, Putno - Wiech.
Czerwona kartka: Kamiński 21', za dwie żółte kartki.
Sędziował: Różycki (Łódź).

Przyjaźń tylko na trybunach

W sobotę puławianie powalczą o kolejną pełną pulę w meczu z Pogonią Siedlce.

Z pewnością można spodziewać się święta na trybunach. Fani obu ekip przyjaźnią się. Da się odczuć przysięgi sławiące Wisłę oraz Pogon, ale na boisku nie będzie „przeprós”. Gospodarze są w walce o awans do I ligi. W tym momencie nasi mają miejsce gwarantujące grę w barażach, ale również zaledwie cztery punkty straty do Stomilu Olsztyn i Kotwicy Kołobrzeg, które zajmują odpowiednio drugie i trzecie miejsce. Mistrz oraz wicemistrz będzie cieszyć się z bezpośredniego awansu na zaplecze Ekstraklasy. Jest o co walczyć!

mp



Wyniki 29. kolejki:

Tychy - Górnik 2:1
Katowice - Skra 0:1
Arka - Puszcza 1:1
Resovia - Stal 1:2
Sandecja - Ruch 0:1
Wisła - Chojniczanka 3:0
Zagłębie - ŁKS 1:0
Podbeskidzie - Termalica 2:2
Odra - Chrobry (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	29	56	51-31
2.	Ruch Chorzów	29	53	40-28
3.	Wisła Kraków	29	51	50-32
4.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	29	49	45-33
5.	Puszcza Niepołomice	29	48	41-32
6.	Arka Gdynia	29	44	50-37
7.	Stal Rzeszów	29	43	52-39
8.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	29	42	46-37
9.	GKS Katowice	29	37	33-32
10.	Chrobry Głogów	28	37	39-49
11.	Górniki Łęczna	29	34	35-38
12.	GKS Tychy	29	34	42-47
13.	Zagłębie Sosnowiec	29	34	29-39
14.	Resovia	29	32	32-41
15.	Skra Częstochowa	29	31	18-42
16.	Odra Opole	28	30	35-42
17.	Sandecja Nowy Sącz	29	23	26-45
18.	Chojniczanka Chojnice	29	22	27-47

Następna kolejka (5-8.05.):

Górniki - Podbeskidzie (6.05., g. 20), Termalica - Zagłębie, ŁKS - Wisła, Chojniczanka - Sandecja, Ruch - Resovia, Stal - Arka, Puszcza - Odra, Chrobry - Katowice, Skra - Tychy

dsm

eWINNER II LIGA

WYNIKI 30. KOLEJKI

KKS Kalisz - Wisła 0:1
Śląsk II - Jastrzębie 2:1
Stomil - Znicz 0:0
Pogoń - Lech II 3:0
Górniki - Siarka 4:1
Olimpia - Radunia 3:1
Garbarnia - Kotwica 0:1
Polonia - Zagłębie II 1:1
Motor - Hutnik 1:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Polonia Warszawa	29	55	49-31
2.	Stomil Olsztyn	29	51	46-27
3.	Kotwica Kołobrzeg	29	51	40-28
4.	Znicz Pruszków	29	49	42-32
5.	Wisła Puławy	29	47	45-34
6.	KKS Kalisz	29	46	53-38
7.	Motor Lublin	29	44	44-35
8.	Olimpia Elbląg	29	44	37-28
9.	Pogoń Siedlce	29	40	36-38
10.	Hutnik Kraków	29	37	40-45
11.	GKS Jastrzębie	29	37	33-40
12.	Lech II Poznań	29	37	39-50
13.	Radunia Stężyca	29	33	43-52
14.	Górniki Polkowice	29	32	40-45
15.	Śląsk II Wrocław	29	30	36-48
16.	Garbarnia Kraków	29	29	45-54
17.	Zagłębie II Lubin	29	28	37-62
18.	Siarka Tarnobrzeg	29	28	32-50

NASTĘPNA KOLEJKA

(06.05., godz. 17:00):

Wisła - Pogoń, GKS Jastrzębie - Polonia, Zagłębie II - Garbarnia, Kotwica - Olimpia, Radunia - Górnik, Siarka - Motor, Hutnik - KKS Kalisz, Lech II - Stomil, Znicz - Śląsk II.

mp

REG

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Podhale Nowy Targ 3:2 (2:1). Przełamali złą passę

Wygrana wbrew wszystkim przeciwnościom

Seria ośmiu meczów bez zwycięstwa, słabe spotkanie z Podlasie w Pucharze Polski, do tego z rozgrzewki z grymasem bólu zszedł jeden z liderów drużyny, Michał Kobiałka, a w szóstej minucie bramkarz puścił prosty strzał z wolnego... Orlęta podniosły się spod gradu ciosów i odwróciły losy meczu.

Kobiałka już w piątek narzekał na uraz, ale w sobotę próbował przełamać niemoc. Na rozgrzewce jednak dalej cierpiał i do składu wskoczył Kacper Roguski.

Złe miłego początku

Mecz zaczął się dla Orląt fatalnie. Damian Maksymowicz nie poradził sobie z kozłującą mu przed rękami piłką i goście objęli prowadzenie. Orlęta jednak nie załamały rąk i szybko starały się odrobić straty. Dobrą partię rozgrywała Alex Tafara Madembo, aktywni byli obaj boczni obrońcy, dobrze grę kreowali Roguski i Igor Szczygieł, dobrze zabezpieczani przez Szymona Kamińskiego. Na efekt trzeba było czekać pół go-



Orlęta miały powód do świętowania. Trener Babiarz skomentował: Przeżyliśmy dużo dobrych emocji. W tygodniu rozmawialiśmy o tym, że nie potrafimy strzelić pierwszego gola, jak widać, nie wszystkie problemy da się rozwiązać od razu. Cieszy, że dobrze zareagowaliśmy, graliśmy od początku w piłkę, w drugiej połowie już było więcej wyrachowania. Nie chcę nikogo wyróżniać, ale nie zamierzam też specjalnie surowo ganić bramkarza za stratę pierwszej bramki. Damian świetnie pracuje na treningach, ma dobry charakter do futbolu i duże umiejętności, nie zamierzam z niego rezygnować

dziny, ale było warto: Kamińskiego podał rewelacyjnie do Tafary a Alex w pełnym biegu pewnie rąbnął do siatki. Przed przerwą Orlęta na prowadzenie wyprowadził po solowej akcji, rozgrywający najlepszy swój mecz od dawna, Paweł Chaliadka.

Niepotrzebne nerwy w końcówce.

Po przerwie goście próbowali odrobić straty, a Orlęta mogły grać z kontry. Kilka razy niewiele zabrakło Karolowi Rycajowi, po-

teżnym strzałem postraszył Patryk Szymala. W 64. min. po przejściu piłki przed polem karnym rywala w dogodnej pozycji znalazł się Tafara, ale dostrzegł jeszcze lepiej ustawionego Arkadiusza Maja i wyłożył mu piłkę do pustej bramki i napastnik mógł przełamać trwającą od jesieni złą passę.

Mimo kilku szans Orlętom nie udało się podwyższyć i o mały włos biało-zieloni nie zapłacili za to wysokiej ceny. W 91. min. z rzutu wolnego pięknie przymierzył Hubert Antkowiak

i zrobiło się nerwowo. W końcówce dobrą interwencją za wcześniejszy błąd zrehabilitował się Maksymowicz, potem jeszcze przy rzucie rożnym w polu karnym gospodarzy zagościł nawet bramkarz Podhala, jednak wynik nie uległ zmianie.

Przerwa bardzo potrzebna

Za tydzień piłkarze Orląt mają wolne, za mecz z Łagowem, który wycofał się z rozgrywek, punkty otrzymają bez gry. Przerwa przychodzi w najlepszym możliwym momencie. Nie dość, że trener Babiarz będzie miał czas na spokojne popracowanie z drużyną i przekazanie swoich autorskich pomysłów, bo do tej pory prowadził z konieczności „rozpoznanie bojem”. Czas potrzebny jest też rekonwalescencjom: Piotrowi Zmorzyńskiemu, Przemysławowi Koszelowi, Ernestowi Skrzyńskiemu i Kobiałce, w sobotę do końcowego gwizdka tylko siłą woli i adrenaliny dotrzymał Szymala, który pewnie też będzie musiał odwiedzić fizjoterapeutę. Pomyślnie przebiega leczenie Piotra Kuźmy, który do gry będzie gotów za jakiś miesiąc.

Kolejnym rywalem będzie KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Zbigniew Smółko

Podlasie z punktem. Skuteczni „Lepi” i „Jaro”

Piłkarze z Białej Podlaskiej wywalczyli punkt w spotkaniu z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Biało-zieloni zaczęli od mocnego uderzenia. Do siatki trafił Damian Lepiarz. Napastnik pozyskany przed sezonem z ŁKS-u Łagów wykorzystał dogranie Erwina Bahonko i mając przeciwnika na plecach, obrócił się z piłką, a następnie pokonał Jakuba Burka. Dla 28-latkę to siódme trafienie w sezonie, a piąte w barwach Podlasia.

Goście odpowiedzieli po kilku minutach. Po rzucie rożnym Michał Nawrot przyjął piłkę na przedpolu i pewnym strzałem pokonał Rafała Misztalę. - W pierwszej połowie mieliśmy swoje problemy. Rywale zmienili ustawienie, żeby wychodzić spod naszej pressingu. W tym okresie mecz był otwarty. Mógł się podobać - mówi Artur Renkowski, trener Podlasia.

Po nieco godzinie gry goście z Ostrowca Świętokrzyskie-



Gola na wagę punktu dla Podlasia zdobył Jarosław Kosieradzki. Obok Marcin Pigiel (fot. Gerard Maksymiuk)

go cieszyli się z prowadzenia. Ołeksij Majdanewycz z bliskiej odległości trafił do siatki, po dośrodkowaniu z prawej strony Kamila Bełczowskiego i zbiju piłki Misztalę. Futbolówka trafiła w Mateusza Podstolaka. Białczanie musieli gonić wynik. Udało się to w 83. minucie. Po zablokowanym strzale Krzysztofa Salaka do piłki dopadł Jarosław Kosieradzki i lewą nogą trafił niemal w okienko. Dla 26-latkę to czwarte ligowe trafienie.

- Możemy żałować, że skończyło się remisem. Druga połowa toczyła się pod nasze dyktando. Mieliśmy wszystko pod kontrolą, a w najbardziej nieoczekiwanym momencie KSZO zadało nam cios. Zdołaliśmy wyrównać, ale patrząc na grę po przerwie, straciliśmy dwa punkty. Pozostał niedosyt. Forma „Lepiego” i „Jara”? Przecież ktoś musi brać odpowiedzialność za strzelanie goli - dodaje Renkowski.

Będą powroty

W najbliższym spotkaniu szkoleniowiec białczan powinien mieć większe pole manewru.

Do gry wróci Artur Balicki, który doznał kontuzji kolana w spotkaniu finału Pucharu Polski oraz Wiktor Niewiarowski, dochodzący do siebie po nacignięciu mięśnia dwugłowego.

Podlasie Biała Podlaska - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 2:2 (1:1)

Bramki: Lepiarz 9', Kosieradzki 83' - Nawrot 16', Majdanewycz 67'.

Podlasie: Misztal - Salak, Arak, Kot, Kozłowski, Kurowski, Podstolak, Bahonko, Pigiel, Kosieradzki, Lepiarz.

KSZO: Burek - Jarzyńska, Majdanewycz, Zdyb (63' Mazurek), Brągiel, Dumaniuk (63' Bełczowski), Mężyk, Nawrot, Dziubiński (63' Lipka), Kafel, Chennii (79' Mażysz).

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Podhale Nowy Targ 3:2 (2:1)

Bramki: Tafara Madembo 35, Chaliadka 42, Maj 64 - Antkowiak 6, 90+1

Orlęta: Maksymowicz - Szymala, Błasik, Duchnowski, Chaliadka, Madembo, Roguski (82 Żukowski), Kamiński, Szczygieł (69 Korolczuk), Rycaj (75 Zając), Maj (82 Walków)

Podhale: Szymajda - Michota (65 Hajdara), Czmelenko, Bezpalec, Żołądź (82 Rubiś), Drobnak, Szyńska (46 Burzyński), Karmański (68 Rogala), Burnat (46 Ustupski), Antkowiak, Płatek

Żółte kartki: Maksymowicz, Szczygieł, Madembo, trener Babiarz - Czmelenko

Sędziował: Gwiazda
Widzów: 300

Drużyna ta ma w historii nawet epizod w Ekstraklasie, ale w ostatnich sezonach mocno spuściła z tonu. W tym sezonie punktuje głównie u siebie: na wyjeździe wygrała tylko dwa z trzynastu spotkań. W meczu 13 maja o godzinie 17 na Warszawskiej trudno będzie wskazać faworyta.

III LIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI

Podlasie - KSZO 2:2
Bramki: Lepiarz 9', Kosieradzki 83' - Nawrot 16', Majdanewycz 67'.

Orlęta - Podhale 3:2
Bramki: Madembo 35', Czeglado 42', Maj 64' - Antkowiak 7', 90+2'.

Unia - Wieczysta 1:3
Bramki: Biał 74' - Miśak 26', Majewski 30', Torres 56'.

Cracovia II - Korona 1:4
Bramki: Strzeboński 82' (s) - M. Kiełb 36' (k), Szulc 42', P. Lisowski 59', Płocica 90'.

Lublinianka - Avia 0:3
Bramki: Kalinowski 60', Popiołek 80', Zając 90+2'.

Stal - Czarni 2:1
Bramki: Banach 30', Kowalski 72' (k) - Kardyś 28'.

Sokół - ŁKS Łagów 3:0
Walkower. Goście wycofali się z ligi po rundzie jesiennej.

Wisła - Chełmianka 2:2
Bramki: Etoundi 17', 55' (k) - Bobrow 36', Knap 42'.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	26	56	61:25
2.	Stal Stalowa Wola	26	55	45:24
3.	Avia Świdnik	26	48	38:19
4.	Cracovia II Kraków	26	43	57:34
5.	KSZO Ostrowiec Św.	26	43	46:28
6.	Orlęta Radzyń Podl.	26	39	37:39
7.	Podlasie Biała Podlaska	26	37	37:32
8.	Czarni Polaniec	26	37	35:42
9.	Korona II Kielce	26	36	49:34
10.	Wisłoka Dębica	26	36	37:36
11.	Sokół Sieniawa	26	33	42:54
12.	Chełmianka Chełm	26	30	36:37
13.	Podhale Nowy Targ	26	30	34:39
14.	Unia Tarnów	26	30	31:55
15.	KS Wiązownica	26	26	34:48
16.	Wisła Sandomierz	26	22	30:59
17.	Lublinianka Lublin	26	17	32:64
18.	ŁKS Łagów	26	37	27:39

NASTĘPNE KOLEJKI

(06/07.05): Podlasie - Wisła (sob., godz. 17:00), KSZO - Sokół, Podhale - Stal, Czarni - Lublinianka, Avia - Cracovia II, Korona II - KS Wiązownica, Wisłoka - Unia, Wieczysta - Chełmianka, ŁKS Łagów - Orlęta 0:3 (wo).

(13/14.05): Orlęta - KSZO (sob., godz. 17:00), Sokół - Podlasie (sob., godz. 17:00), Wisła - Wieczysta, Chełmianka - Wisłoka, Unia - Korona II, KS Wiązownica - Avia, Cracovia II - Czarni, Lublinianka - Podhale, Stal - ŁKS Łagów 3:0 (wo).

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny



Młodzież z Lubartowa przetestowana przez Granit

W spotkaniu z Granitem Bychawa, trener lubartowian wystawił w pierwszym składzie aż pięciu juniorów. I choć to Lewart jako pierwszy strzelił bramkę, spotkanie wysoko przegrał.

Już w trzeciej minucie piłkę do bramki gości skierował Aleks Aftyka. Zrobił to za sprawą precyzyjnego strzału z rzutu wolnego. Piłka odbiła się jeszcze od słupka i wpadła obok interweniującego bramkarza gości. Od 30. minuty

zawodnicy Grzegorza Białka musieli radzić sobie z grą w dziesiątkę, z uwagi na czerwoną kartkę, którą otrzymał Jakub Niewęglowski. Obrońca gospodarzy próbował ochronić swój zespół od utraty bramki i dotknął piłkę ręką. Futbolówka wpadła jednak do siatki, a sędzia w tej sytuacji wskazał na jedenasty metr, jednocześnie wyrzucając Niewęglowskiego z boiska. Pewnym wykonawcą rzutu karnego okazał się Cezary Pęcak, który w pierwszej części gry dorzucił jeszcze dwa trafienia.

- W tej rundzie chcę dać szansę młodzieży i dzisiaj wyszliśmy

aż pięcioma juniorami. W meczu z Granitem ten skład był nieco inny, niż zwykle, ale do momentu czerwonej kartki chłopaki radzili sobie całkiem nieźle. Mogli nawet podwyższyć, jednak Bednarczyk nie wykorzystał sytuacji sam na sam. Gra w dziesięciu w połączeniu z młodym składem nałożyła się na siebie i skończyło się wysoką porażką - powiedział trener Lewartu Lubartów.

W drugiej połowie piłkarze Białka próbowali zagrozić bramce gości, jednak jak powiedział nam trener, gol na 1:4 pozbawił ich złudzeń, a Granit kwadrans przed

końcem spotkania dorzucił jeszcze dwa gole.

- Najlepszym podsumowaniem tego spotkania jest sytuacja z ostatnich minut, gdzie Bartek Koneczny położył bramkarza, położył obrońcę i mając przed sobą tylko bramkę, trafił w słupek. Skończyło się 1:6, teraz przed nami Krasnystaw i koncentrujemy się na spotkaniu ze Startem - podsumował Grzegorz Białek.

Lewart Lubartów - Granit
Bychawa
1:6 (1:3)

Radostaw Grabowski

IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 3. KOLEJKI

Lewart - Granit 1:6
Huragan - Gryf 1:0
Motor II - Stal K. 1:1
Tomasovia - Stal P. 1:0
Świdniczanka - Start 1:1

TABELA IV LIGI - gr. mistrzowska

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Świdniczanka	3	53	9:2
2	Tomasovia Tom. L.	3	49	4:3
3	Start Krasnystaw	3	47	6:3
4	Stal Kraśnik	3	41	5:3
5	Lewart Lubartów	3	39	4:8
6	Stal Poniatowa	3	37	0:2
7	Huragan Międzyrzec	3	37	2:6
8	Granit Bychawa	3	34	8:7
9	Motor II Lublin	3	34	3:5
10	Gryf Gm.Zamość	3	33	0:2

NASTĘPNA KOLEJKA

(06/07.05.): Granit - Motor II (niedz., godz. 13:00), Gryf - Świdniczanka (sob., godz. 17:00), Stal K. - Stal P. (sob., godz. 11:00), Start - Lewart (niedz., godz. 13:00), Tomaso-
via - Huragan (niedz., godz. 15:00).

Radostaw Grabowski

IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 3. KOLEJKI

Opolanin - Błękitni 3:0
Orlęta - Kryształ 0:1
Bug - POM Iskra 3:0
Górnik II - Sparta 3:0
Powiślak - Grom 6:1

TABELA IV LIGI - gr. spadkowa

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Powiślak	3	34	9:2
2	Górnik II Łęczna	3	28	11:1
3	Opolanin Opole L.	3	24	7:0
4	Sparta Rejowiec	3	18	4:11
5	Grom Różaniec	3	18	6:15
6	Bug Hanna	3	16	15:6
7	Kryształ Werb.	3	16	1:8
8	Iskra Piotrowice	3	15	2:6
9	Orlęta Łuków	3	13	5:5
10	Błękitni Obsza	3	10	1:7

NASTĘPNA KOLEJKA

(06/07.05.): Kryształ - Powiślak (niedz., godz. 16:00), Błękitni - Bug (sob., godz. 17:00), POM Iskra - Górnik II (sob., godz. 17:00), Grom - Opolanin (niedz., godz. 17:00), Sparta - Orlęta (sob., godz. 15:00).

Radostaw Grabowski

Rezerwy Górnika postrzelały po przerwie

Górnik II Łęczna bez większych problemów pokonał Spartę Rejowiec Fabryczny 3:0. Rezerwy wsparte graczami z pierwszego zespołu strzelanie rozpoczęły zaraz po przerwie.

Sparta przyjechała do Łęcznej przede wszystkim z chęcią bronienia i wywiezienia chociażby punktu z trudnego terenu, na którym przyszło się im spotkać z kilkoma graczami na co dzień występującymi w pierwszej lidze. Sił wystarczyło do 52. minuty, kiedy stracili pierwszą bramkę i musieli otworzyć się na odrabianie wyniku. Wykorzystali to jednak gospodarze,

którzy strzelili dwie kolejne bramki, pewnie wygrywając i umacniając się w bezpiecznej strefie, niegrążącej spadkiem z czwartej ligi.

- Byliśmy zasileni dużą grupą graczy z pierwszego zespołu, więc nasza dominacja była widoczna. Organizacja i kultura gry, a także jakość poszczególnych zawodników była na pewno po naszej stronie. Ciężko było nam tak naprawdę rozpocząć strzelanie, bo przeciwnik ograniczył się tak naprawdę do bardzo niskiej obrony. Z każdą kolejną minutą Sparta nabierała wiary, że jakieś punkty można urwać, jednak po zdobyciu pierwszej bramki ten mecz się bardziej otworzył i pojawiały się kolejne sytuacje do zdobycia bramek - podsumował

spotkanie trener Górnika II Łęczna, Daniel Rusek.

Górnik II Łęczna
- Sparta Rejowiec
Fabryczny
3:0 (0:0)

Bramki: Bednarczyk 52', Żabiński 66', Szramowski 90'.

Górnik II: Woźniak - Kwiatkowski (65' Pluta), Steszuk (78' Kocyła), Turek, Biernat (46' Mołodecki), Lykhovydko (80' Khurshid), Szramowski, Wachowicz (60' Golba), Pierzak, Żabiński, Bednarczyk.

Radostaw Grabowski

Powiślak nie pasuje do grupy spadkowej. Pogrom z Różańcem

Podopieczni Radostawa Muszyńskiego idą od zwycięstwa do zwycięstwa, umacniając się na pierwszym miejscu w grupie spadkowej. Tym razem rozbili Grom Różaniec aż 6:1.

- Mecz mieliśmy tak naprawdę przez cały czas pod kontrolą i już w pierwszej połowie powinniśmy go zamknąć. Pozwiliśmy jednak wrócić przeciwnikowi do gry, który w sporym zamieszaniu po stałym fragmencie wyrównał. Później daliśmy już jednak do tego, by powiększać przewagę, czego efektem były kolejne strzelone bramki - powiedział trener Powiślaka. Opiekun gospodarzy tego spotkania zaznaczył również, że rozmiary zwycięstwa mogły być zdecydowanie wyższe, gdyby lepsza skuteczność pod bramką Gromu.

Radostaw Grabowski

Powiślak Końskowola -
Grom Różaniec
6:1 (2:1)

Bramki: Miśkiewicz 14', Milcz 40' (k), Stępień 48', Kwiatkowski (sam.) 82', Bernat 87', Drzazga 90' - Pačkowski 31'.

Powiślak: Zagórski - Łuczowski, Gede, Gontarz, Przychodzień, Sułek (65' Zdunek), Stępień (70' Kośka), Piasek (60' Drzazga), Miśkiewicz (65' Bernat), Figura (60' Gil), Milcz (70' Szady)

Pewne zwycięstwo Opolanina mimo nie najlepszej gry

Opolanin zwyciężył z ostatnim zespołem grupy spadkowej i oddalił się od miejsca zagrożonego degradacją do niższej ligi. Mimo trzech strzelonych bramek trener gospodarzy nie był do końca zadowolony z postawy swoich zawodników.

Strzelanie w 23. minucie rozpoczął Michał Wszolek. Tuż przed przerwą fantastycznym uderzeniem popisał się Paweł Adamczuk i gospodarze schodzili do szatni z dwubramkową zaliczką. Druga część spotkania to zdecydowanie mniej akcji. Jedną z nich zakoń-

czyła się faulem w polu karnym gości, a pewnym wykonawcą „jedenastki” okazał się Pałka.

- Najważniejsze w takich spotkaniach są trzy punkty i to udało się osiągnąć. Powiedziałem jednak chłopakom, że dzisiejszy mecz był w ich wykonaniu na bardzo przeciętnym poziomie. Z każdą kolejną wygraną jesteśmy coraz bliżej utrzymania, ale Błękitni okazali się słabym zespołem i nasza gra powinna stać na wyższym poziomie. Cieszy na pewno to, że nie straciliśmy jeszcze bramek. Mimo wszystko wciąż musimy pracować nad tym, by nasza gra wyglądała zdecydowanie lepiej - powiedział tuż po spotkaniu trener Opolanina, Daniel Koczon.

Opolanin Opole Lubelskie -
Błękitni Obsza
3:0 (2:0)

Bramki: 23' Wszolek, 41' Adamczuk, 87' (k) Pałka.

Opolanin: Kubacki - Jakimiński, Wszolek, Górniak (55' Leziak), Adamczuk, Pusiak, Banachiewicz (80' Adamczyk), Pałka, Misztal, Lipiński (85' Strawa), Wadowski.

Żółta kartka: Banachiewicz.

Radostaw Grabowski

Brak piłkarskiego szczęścia po stronie Stali

Jedna bramka przesądziła o porażce Stali Poniatowa z wiceliderem z Tomaszowa. Mimo dobrej drugiej połowy zawodnicy Konrada Szymygały nie zdołali wywieźć choćby punktu.

- Można powiedzieć, że znów zabrakło trochę szczęścia, bo tracimy w tej rundzie niewiele bramek, ale nie potrafimy wykończyć dogodnych sytuacji. W pierwszej połowie bardzo dobry strzał Damiana Ścibiora obronił bramkarz gospodarzy, by w drugiej również popisać się doskonałą interwencją po strzale Huberta Poleszaka tuż

przy samym słupku. Teraz mamy przed sobą wyjazd do Kraśnika i oby w końcu to piłkarskie szczęście nam dopisało - podsumował trener Stali.

Tomasovia Tomaszów
Lubelski - Stal Poniatowa
0:1 (0:1)

Bramka: Ostrovskyi 42'

Stal: Szczucki - Gąsiorowski (85' Kędra), Filipczuk (63' Parada), Poleszak, Wlizio, Skrzypek, Kucharczyk (77' Radziejewski), Żurek, Ścibior, Juchna (69' Baran), Pyda

Radostaw Grabowski

REKLAMA

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny



Trzy finały Mariusza Dydo i Zbigniewa Kuźmiaka

W ostatnich dniach odbył się V turniej tegorocznej edycji Otwartego Grand Prix Puław w tenisie stołowym. Tym razem rywalizowano w indywidualnych i deblowych zmaganiach open oraz grupach wiekowych.

O miano najlepszych podczas niedzielnych bojów mocno rywalizowali: Mariusz Dydo i Zbigniew Kuźmiak. Obaj zgodnie wygrali swe grupy wiekowe, a następnie spotkali się w finale debła, gdzie lepszy okazał się Kuźmiak z partnerem Andrzejem Głodkiem, ale Dydo zrewanżował mu się w finale indywidualnego turnieju open. W najstarszej grupie 56 lat i starsi najlepszy okazał się Sylwester Jasiocha.



Za zawodnikami piąty turniej tegorocznej edycji Otwartego Grand Prix Puław w tenisie stołowym

WYNIKI KOŃCOWE MĘŻCZYŹNI 16-39 LAT
1. Mariusz Dydo (Puławy), 2. Piotr Bocian (Puławy), 3. Kacper Woźniak (Opole Lubelskie), 4. Paweł Rodak (Dęblin), 5-6. Rafał Gzubicki (Dęblin), Andrzej Król (Leopoldów), 7-8. Emil Matraszek (Końskowola), Damian Kamiński (Bełżyce), 9-11. Bartosz Walasek (Krasnogrzyba), Mateusz Sikora (Puławy), Adam Janoszczyk (Puławy).

MĘŻCZYŹNI 40-55 LAT
1. Zbigniew Kuźmiak (Błękitni Leopoldów), 2. Radosław Poświatowski (Puławy), 3. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 4. Artur Zajac (Puławy), 5-6. Krystian Mateusiak (Wojciechów), Jarosław Drozdowski (Miłocin), 7-8. Piotr Mitruczek (Puławy), Tomasz Ciurkowski (Puławy), 9-10. Ryszard Zawadzki (Puławy), Krzysztof Kubak (Ryki).

MĘŻCZYŹNI 56 LAT I STARSI
1. Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), 2. Bogdan Grzybek (Chodel), 3. Andrzej Głodek (Żelechów), 4. Krzysztof Moszczyński (Skoki), 5-6. Zbigniew Ciołek (Wojciechów), Sławomir Skrzęta (Końskowola), 7-8. Stanisław Kowalczyk (Puławy), Leszek Matraszek (Końskowola).
OPEN
1. Mariusz Dydo (Puławy), 2. Zbigniew Kuźmiak (Błękitni Leopoldów), 3. Tomasz Ciurkowski (Puławy), 4. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 5-6. Bogdan Grzybek (Chodel), Emil Matraszek (Końskowola), 7-8. Radosław Poświatowski (Puławy), Jarosław Drozdowski (Miłocin), 9-12. Zbigniew Ciołek (Wojciechów), Andrzej Król (Leopoldów), Rafał Gzubicki (Dęblin), Damian Kamiński (Bełżyce), 13-16. Krzysztof Moszczyński

(Skoki), Krystian Mateusiak (Wojciechów), Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), Andrzej Głodek (Żelechów), 17-24. Artur Zajac (Puławy), Kacper Woźniak (Opole Lubelskie), Ryszard Zawadzki (Puławy), Piotr Bocian (Puławy), Bartosz Walasek (Krasnogrzyba), Paweł Rodak (Dęblin), Stanisław Kowalczyk (Puławy), Sławomir Skrzęta (Końskowola), 25-29. Mateusz Sikora (Puławy), Adam Mitruczek (Puławy), Adam Janoszczyk (Puławy), Krzysztof Kubak (Ryki), Leszek Matraszek (Końskowola).
DEBEL
1. Zbigniew Kuźmiak i Andrzej Głodek, 2. Mariusz Dydo i Tomasz Ciurkowski, 3. Krzysztof Moszczyński i Zbigniew Ciołek, 4. Emil Matraszek i Kacper Woźniak, 5-6. Artur Zajac i Sylwester Jasiocha, Radosław Poświatowski i Piotr Bocian, 7-8. Andrzej Król i Krystian

Mateusiak, Bogdan Grzybek i Dariusz Smaga, 9-12. Damian Kamiński i Sławomir Skrzęta, Piotr Mitruczek i Ryszard Zawadzki, Bartosz Walasek i Krzysztof Kubak, Paweł Rodak i Rafał Gzubicki, 13-14. Mateusz Sikora i Adam Janoszczyk, Jarosław Drozdowski i Leszek Matraszek.

Zagraj w maju

Następny turniej odbędzie się 28 maja. Zmagania rozpoczną się o godz. 10:00 w hali ZSO nr 2 im. KEN przy ul. Kaniowczyków w Puławach. Chętni będą mogli zmierzyć się w kategoriach wiekowych oraz w kategorii open. Organizatorzy zapraszają wszystkich fanów piłeczki celuloidowej do walki przy stołach.

mp

Nasi wśród nominowanych. Borucki z podwójnym wyróżnieniem

Kapituła złożona z dziennikarzy i ekspertów nominowała najlepszych szczypiornistów PGNiG Superligi, którzy powalczą o miano Gladiatora w sezonie 2022/2023. Poznaliśmy listę nominowanych. Kto z nich ma szansę zyskać miano najlepszego w poszczególnych kategoriach?

Pięć nominacji otrzymali zawodnicy Azotów Puławy. Wśród reprezentantów ekipy Roberta Lisa dwa wyróżnienia padły łupem Wojciecha Boruckiego (odkrycie i bramkarz sezonu), po jednej przypadło Piotrowi Jarosiewiczowi, Ivanowi Burzakowi i Ignacio Vallesowi. Już teraz w oficjalnej aplikacji Superligi, dostępnej na smartfony z systemem Android oraz iOS, ruszyło głosowanie, w którym to kibice mogą oddać swój głos na najlepszych w poszczególnych kategoriach. Typy kibiców zostaną skonfrontowane z typami zawodników i sztabów, w stosunku 40 proc. wagi głosów kibiców do 60 proc. wagi głosów szczypiornistów i szkoleniowców. Głosowanie potrwa do 14 maja.



Wśród reprezentantów ekipy Roberta Lisa dwa wyróżnienia padły łupem Wojciecha Boruckiego (odkrycie i bramkarz sezonu)

Wyjątkiem od tej reguły są dwie kategorie Gladiatorów. Nominację w kategorii Wybór Sezonu otrzymało 5 szczypiornistów, których kibice najczęściej wybierali do tytułu Gracza Tygodnia. Są to: Mateusz Lellek (Gwardia Opole), Kacper Ligarzewski (Piotrkowianin Piotrków Trybunalski), Krzysztof Misiejuk (Arged KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski), Miłosz Wałach (Torus Wybrzeże Gdańsk) i Jędrzej Zieniewicz (Energia MKS Kalisz). Z kolei tytuł Króla Strzelców otrzyma zawodnik, który w trakcie całego sezonu 2022/2023 będzie miał na swoim koncie najwięcej rzuconych bramek. Najlepszych poznamy podczas uroczystości wręczenia Gladiatorów, która odbędzie się bezpo-

średnio po Finale Sezonu, czyli meczu Barlinek Industrii Kielce z Orlenem Wisłą Płock. Mecz zostanie rozegrany w niedzielę, 21 maja o godzinie 17 w kieleckiej Hali Legionów. Transmisja spotkań i ceremonii Gladiatorów w TVP Sport, www.tvpsport.pl, w aplikacji mobilnej oraz aplikacji TVP Sport na smart TV, a także na platformie hybrydowej.
Nominacje do Gladiatorów sezonu 2022/2023:
Odkrycie sezonu (zawodnik do 23 lat)
Jakub Będzikowski, Torus Wybrzeże Gdańsk, Wojciech Borucki, Azoty-Puławy, Marcel Jastrzębski, Orlen Wisła Płock, Maciej Papina, Torus Wybrzeże Gdańsk, Andrzej Widomski, Gwardia Opole

Obronca sezonu
Przemysław Krajewski, Orlen Wisła Płock, Dylan Nahi, Barlinek Industria Kielce, Miguel Sanchez-Migallon, Barlinek Industria Kielce, Leon Susn-ja, Orlen Wisła Płock, Mirsad Terzić, Orlen Wisła Płock
Skrzydłowy sezonu
Dmytro Artemenko, Górnik Zabrze, Piotr Jarosiewicz, Azoty-Puławy, Patryk Mauer, Górnik Zabrze, Arkadiusz Moryto, Barlinek Industria Kielce, Dylan Nahi, Barlinek Industria Kielce
Obrotowy sezonu
Ivan Burzak, Azoty-Puławy, Mateusz Jankowski, Gwardia Opole, Artsem Karalek, Barlinek Industria Kielce, Abel Serdio, Orlen Wisła Płock, Nicolas Tournat, Barlinek Industria Kielce
Środkowy rozgrywający sezonu
Piotr Jędraszczyk, Piotrkowianin Piotrków Trybunalski, Igor Karacić, Barlinek Industria Kielce, Paweł Paterek, Chrobry Głogów, Ignacio Valles, Azoty-Puławy, Dmitry Zhitnikov, Orlen Wisła Płock
Boczny rozgrywający sezonu
Alex Dujshabaev, Barlinek Industria Kielce, Tin Lucin, Orlen Wisła Płock, Taras Minotskyi, Grupa Azoty Unia Tarnów, Damian Przytuła,

Górnik Zabrze, Szymon Sićko, Barlinek Industria Kielce
Bramkarz sezonu
Wojciech Borucki, Azoty-Puławy, Marcel Jastrzębski, Orlen Wisła Płock, Miłosz Wałach, Torus Wybrzeże Gdańsk, Andreas Wolff, Barlinek Industria Kielce, Piotr Wyszomirski, Górnik Zabrze
Trener sezonu
Talent Dujshabaev, Barlinek Industria Kielce, Mariusz Jurkiewicz/Jakub Boniślawski, Torus Wybrzeże Gdańsk, Witalij Nat, Chrobry Głogów, Maciej Nowakowski, Arged KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski, Xavi Sabate, Orlen Wisła Płock
Zawodnik sezonu
Artsem Karalek, Barlinek Industria Kielce, Tin Lucin, Orlen Wisła Płock, Taras Minotskyi, Grupa Azoty Unia Tarnów, Arkadiusz Moryto, Barlinek Industria Kielce, Nicolas Tournat, Barlinek Industria Kielce
Wybór Sezonu
Mateusz Lellek, Gwardia Opole, Kacper Ligarzewski, Piotrkowianin Piotrków Trybunalski, Krzysztof Misiejuk, Arged KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski, Miłosz Wałach, Jędrzej Zieniewicz, Energia MKS Kalisz

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 25. KOLEJKI (06.05., godz. 18:00)
Piotrkow. - Azoty MKS Kalisz - Gwardia GA Unia - Barlinek Orlen - Ostrovia MMTS - Zagłębie Pogoń - Wybrzeże Górnik - Chrobry

TABELA PGNiG SUPERLIGI				
Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	24	72	822:539
2.	Barlinek Industria Kielce	24	69	957:609
3.	Górnik Zabrze	24	51	695:638
4.	Wybrzeże Gdańsk	24	40	631:655
5.	Chrobry Głogów	24	40	659:704
6.	Azoty Puławy	24	38	700:701
7.	Grupa Azoty Unia Tarnów	24	37	640:660
8.	MMTS Kwidzyn	24	32	625:676
9.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	24	29	634:691
10.	Gwardia Opole	24	22	620:725
11.	Piotrkowianin	24	21	632:697
12.	Energia MKS Kalisz	24	20	589:577
13.	Zagłębie Lubin	24	17	598:726
14.	Pogoń Szczecin	24	16	623:727

OSTATNIA KOLEJKA (18/21.05): Azoty - Pogoń (20.05., godz. 17:00), Chrobry - GA Unia, Zagłębie, - Górnik, Ostrovia - Piotrkowianin, Wybrzeże - Energia MKS Kalisz, Gwardia - MMTS Kwidzyn, Barlinek - Industria.

mp

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Znalazł się na liście osób do internowania

Aleksander Sola odznaczony przez prezydenta za działalność opozycyjną. „Wszyscy się bali, ale ktoś musiał to robić”

90-letni mieszkaniec Przytyk otrzymał jedno z najwyższych odznaczeń państwowych - Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

- Absolutnie nie liczyłem aż na tak wysokie odznaczenie. Spodziewałem się czegoś z niższej półki. Zbudowało mnie ono - mówi Aleksander Sola, związkowiec i opozycjonista, który 24 kwietnia w Pałacu Prezydenckim odebrał Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

Pan Aleksander urodził się w Przytykach (gm. Chodel). Mieszkał tu jako dziecko przez kilka lat. I wrócił w rodzinne strony na starość. Los rzucił go na ziemię hrubieszowską, potem śląską, ale tam nie zakotwiczył na dłużej. Jak przyznaje, tęsknota była silniejsza. Wrócił w 1960 roku. Zamieszkał w Poniatowej. Tam też pracował jako ślusarz w Zakładach Zmechanizowanego Sprzętu Domowego Predom-Eda, był nauczycielem zawodu w Zespole Szkół



- Absolutnie nie liczyłem aż na tak wysokie odznaczenie. Spodziewałem się czegoś z niższej półki. Zbudowało mnie ono - mówi Aleksander Sola, związkowiec i opozycjonista

w Poniatowej i działał jako związkowiec.

Działał w Solidarności. Był wiceprzewodniczącym Tymczasowej Komisji Solidarności.

- W tym czasie miałem spore kłopoty - wspomina pan Aleksander. - SB postanowiło, że ktoś taki nie może pracować w szkole. Już w grudniu 1981 roku chcieli mnie przenieść na zakład. Postawiłem się, że to też jest mój zawód. Odpuszczono - opowiada.

Nie na długo. Bo już w styczniu następnego roku ówczesny dyrektor EDY oznajmił Soli, że musi go zwolnić, albo przenieść na zakład, uniemożliwiając tym samym wykonywanie zawodu nauczyciela. Trafił na wydział przygotowawczy. Miał to być najgorszy wydział, ale takim się nie okazał.

- Byłem niepokorny. Chodziłem po zakładzie ze znacznikiem Solidarności. Gdzie się nie pojawiłem na oddziale, pojawiała się grupka, zarzucano mi, że wiece przeprowadzam - opowiada.

W październiku 1982 roku usłyszał od dyrektora: muszę pana zwolnić albo przechodzi

pan na przyspieszoną emeryturę. I tak w wieku 50 lat został emerytem. Wówczas też oddał się działalności opozycyjnej.

Po wybuchu stanu wojennego był przewodniczącym podziemnego oddziału Solidarności na rejon Poniatowa - Opole Lubelskie. Zajmował się m.in. kolportażem wydawnictw podziemnych „Nasz Głos” i organizował podziemne Radio „S”, które nadawało specjalnie przygotowane audycje.

- Nikt nie rejestrował opozycjonistów, ale dużo ich było w Poniatowej. Pomimo małego miasta mieliśmy prężny ośrodek oporu - przyznaje Aleksander Sola.

16 grudnia 1981 roku został zatrzymany przez SB. Znalazł się bowiem na liście osób do internowania. Uniknął tego. Po 48 godzinach przetrzymywania został wypuszczony.

Stachurski gwiazdą Święta Sadów

Artysta wraz z zespołem wystąpi już 21 maja w Józefowie nad Wisłą.

Koncert Jacka Stachurskiego uświetni tegoroczne Święto Sadów, które powróciło do kalendarza imprez po trzyletniej przerwie spowodowanej pandemią.

Impreza startuje o godz. 15. Na scenie najpierw wystąpią lokalne zespoły - Klub Seniora, Mały Józefów, Mała Wisetka, formacja taneczna Ballroom i Happy Dance, grupa akrobatyczna Akrodar i orkiestra dęta.

O godz. 16 przewidziane jest oficjalne otwarcie imprezy. A od godz. 18 na scenie królować będą zespoły Alergen, Melo i DJ Andre. Jacek Stachurski wraz ze swoim zespołem wystąpi godz. 20.

(ach)



Agnieszka Ciekot - Hunek

Dyrektorskie stołki czekają na chętnych

Czy w tym roku znajdą się chętni do kierowania powiatowymi jednostkami? Tego dowiemy się w czerwcu.

Póki co, w piątek Zarząd Powiatu podjął decyzję o wydłużeniu o miesiąc terminu składania dokumentów w ogłoszonych konkursach na stanowiska dyrektorów Liceum Ogólnokształcącego w Opolu Lubelskim, Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Poniatowej i Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Karczmiskach. Zainteresowani mają czas do 12 czerwca.

W przypadku OPP i SOSW konkursy na dyrektorów były

ogłaszane w ub.r. ale nikt do nich nie przystąpił. W tej sytuacji Zarząd Powiatu podjął decyzję o przedłużeniu dotychczasowym dyrektorom kadencji o rok. Zarówno dyrektor Danuta Danielewicz, jak i Wojciech Lipiński nabyli już prawa emerytalne. I w konkursowe szranki nie zamierzają już stawać.

- Ja jestem od 13 lat na emeryturze, ale w chwili obecnej straciłam ochotę na dalsze dyrektorowanie w Ognisku Pracy Pozaszkolnej, które założyłam w 1981 roku - przyznaje Danuta Danielewicz.

Pytana o to, kogo widzi jako swojego następcę, nie chce personalnie wskazywać.

- Aby nie zapeszyć. Poczekajmy na werdykt komisji konkursowej - dodaje.

W przypadku opolskiego liceum ogłoszony konkurs to efekt upływającej w tym roku pięcioletniej kadencji dyrektora Małgorzaty Woś, która w ostatnim czasie przebywa na urlopie zdrowotnym. Zastępowała ją Monika Ptasinśka-Romanowska. Czy będzie ubiegała się o stołek dyrektora - jeszcze nie zdecydowała.

Starosta liczy, że tym razem uda się bez problemów wybrać dyrektorów. Przyznaje jednak, że większego zainteresowania tymi stanowiskami nie ma wśród kadry zarządzającej i nauczycieli.

- Pieniądze są małe, a obowiązków jest dużo - mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

ACH

Opolska komenda otworzyła drzwi dla zwiedzających

W ubiegłym tygodniu każdy, kto chciał, mógł zapoznać się z kulisami pracy policjantów. Największą grupę zainteresowanych stanowili uczniowie.

Dni Otwarte w Komendzie Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim cieszyły się dużym zainteresowaniem zwłaszcza młodzieży, która w tym roku kończy szkołę średnią i staje przed wyborem dalszej drogi życiowej. Młodzi ludzie zainteresowani byli tajnikami pracy policjantów, a w miniony wtorek mieli okazję zaspokoić swoją ciekawość. Funkcjonariusze pokazali m.in. pracę technika kryminalistyki i policjanta drogowki. Dodatkowo można było zapoznać się z działaniem ręcznego miernika prędkości i przymierzyć policyjne wyposażenie do zadań specjal-



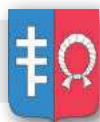
Zobaczyć można było miejsca dostępne tylko dla wybranych mających konflikt z prawem. Takie jak policyjna izba zatrzymań

nych. Tu chętnych nie brakowało. Zwińczeniem spotkania była wycieczka po komendzie. - Największe zainteresowanie wzbudziła praca policjanta prowadzącego czynności przy pomieszczeniach dla osób zatrzymanych oraz rozmowa z funkcjonariuszem Wydziału Ruchu Drogowego - mówi asp. szt. Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim. - Z młodzieżą

spotkali się również komendanci jednostki, którzy opowiadali o początkach swej służby i najciekawszych zadaniach - dodaje.

Poniekąd Dni Otwarte skierowane były też do osób, które chciałyby spróbować swoich sił w policji. Kilkoś śmiałków budynek komendy opuściło z kompletem dokumentów do wypełnienia.

AG
OPO

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Worki i rękawiczki poszły w ruch

W gminie Nałęczów zebrali 3100 kg śmieci

Więcej zdjęć na www.pulawy.24wspolnota.pl

W sprzątaniu gminy udział wzięli też mieszkańcy sołectw m.in. Charz A

- Połączmy siły i zróbmy wiosenne porządki w naszej małej ojczyźnie! - to hasło zachęcające mieszkańców miasta i całej gminy do wzięcia udziału w akcji „Sprzątanie Ziemi z ZZOK-iem”. W ten sposób świętowany był Dzień Ziemi. Wszyscy pracowali dziś jak kiedyś - w czynie społecznym.

Niestety w samym Nałęczowie, poza uczniami, którzy porządkowali miasto w czasie lekcji, chętnych było jak na lekarstwo. W wielkich porządkach uczestniczyli także najmłodsi - nałęczowskie przedszkolaki, uczniowie wszystkich szkół podstawowych oraz Liceum Plastycznego i Zespołu Szkół nr 2.

Pod urzędem miejskim, gdzie zostało ustalone miejsce zbiórki, zebrały się tylko cztery osoby. Ale nawet w takiej grupie udało się posprzątać sporą część miasta. Wielkie porządki

organizowane były też w poszczególnych sołectwach. Dzięki wspólnej pracy mieszkańców na terenie gminy zebrano 3100 kg odpadów. - W większości były to tworzywa sztuczne i szkło. Jest jeszcze sporo do zrobienia, ale tegoroczna akcja pokazuje, że śmiecimy mniej - mówi Dorota Chudy z UM w Nałęczowie, która sama przyłączyła się do akcji.

Miasto zapewniało wszystkim chętnym worki na śmieci i jednorazowe rękawice, a także wodę. A po pracy odbyło się ognisko z kiełbaskami.



Przed Urzędem Miasta w Nałęczowie tłumów nie było, ale porządki i tak zostały zrobione



Do odnawiania altanki rękawy zakasali też przewodniczący RM Krzysztof Muciek oraz burmistrz Wiesław Pardyka

Nieco dalej, za budynkiem magistratu - na Skwerze 100-lecia Odzyskania Niepodległości trwały prace przy odnawianiu drewnianej altany. Tutaj pracowali już fachowcy, którym z pomocą ruszył bur-

mistrz miasta Wiesław Pardyka, przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Muciek i radni. Szlifowali i oczyścili drewnianą konstrukcję.

AG

W wielkiej akcji sprzątania udział wzięli:

Przedszkolaki z Przedszkola im. Adama Żeromskiego w Nałęczowie

Uczniowie szkół:

Szkoła Podstawowa im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie

Szkoła Podstawowa im. Bolesława Prusa w Sadurkach

Szkoła Podstawowa w Piotrowicach

SP Drzewce

Zespół Szkół nr 2 w Nałęczowie

Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. J. Chełmońskiego w Nałęczowie

Mieszkańcy sołectw:

Sadurki, Bochońnica Kol., Bronice, Bronice Kol., Chruszczów Kol., Charz A, Charz B, Czesławice, Drzewce, Drzewce Kol., Piotrowice, Bochońnica, Strzelce, Osiedle Dułębów oraz druhowie z OSP Bronice i pracownicy Urzędu Miejskiego w Nałęczowie z dodatkowym, amerykańskim wsparciem

Gm. Janowiec: Radni podnieśli sobie diety

Podczas ostatniej sesji rady gminy podjęto uchwałę w sprawie ustalenia wysokości i zasad wypłacania diet przysługujących radnym. Przewodnicząca od teraz będzie pobierać dietę w wysokości 1720 zł.

Więcej pieniędzy

Spotkanie zostało zorganizowane pod koniec marca, Rajcy podjęli wtedy kilka uchwał dotyczących m.in.:

powołania Rady Społecznej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Janowcu, programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy czy w sprawie wykazu kąpielisk na terenie gminy Janowiec oraz określenia sezonu kąpielowego. Podjęto również uchwały dotyczące zmiany wysokości diet radnych. Podstawą ustalenia wysokości diety radnego jest kwota bazowa określona w ustawie budżetowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe na

podstawie przepisów ustawy z dnia 23 grudnia 1999 r. o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. z 2022 r. poz. 1533).

- W 2023 r. kwotę bazową dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe ustala się w wysokości 1.789,42 zł - mówi Waldemar Słowik, sekretarz gminy Janowiec.

Ile otrzymają?

W uchwale jest zapis, że wysokość miesięcznej zry-

czałowanej diety radnego stanowi 50 procentowy udział 2,4-krotności kwoty bazowej. To oznacza, że przewodnicząca rady gminy Zofia Malinowska będzie teraz otrzymywała 1 720 zł miesięcznie diety. Mariusz Biernacki jako wiceprzewodniczący dostanie 1 400 zł, przewodniczący poszczególnych komisji 1 290 zł, a pozostali radni 1 070 zł.

Dominik Kęsik

Gm. Kazimierz Dolny: Niebawem sesja

W poniedziałek 8 maja o godz. 14:30 odbędzie się LV sesja Rady Miejskiej w Gminnym Zespole Szkół w Kazimierz Dolnym.

Podczas posiedzenia zostanie omówionych kilka spraw m.in. podjęcie uchwały w sprawie zmian wieloletniej prognozy finansowej gminy czy w uchwale budżetowej gminy na 2023 rok

Chętni mogą przyjść na miejsce lub obejrzeć spotkanie

dzięki transmisji internetowej. Samorządowcy omówią uchwałę w sprawie udzielenia pomocy finansowej powiatowi puławskiemu na dofinansowanie budowy chodnika w Dąbrówce w kwocie 6 250 zł na ten rok oraz 162,9 tys. zł na przyszły rok. Środki są zabezpieczone w ramach budżetu gminy. Bezpośrednio po sesji odbędzie się posiedzenie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miejskiej.

Dominik Kęsik

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

Rozmowa z Karolem Grzędą, wójtem gminy Łaziska i zarazem prezesem Zarządu Gminnego PSL w Łaziskach

Kandydowanie do Sejmu musiałbym bardzo przemyśleć

W Z naszych informacji wynika, że wójt gminy Łaziska wystartuje w wyborach do Sejmu z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego.

- Nie jestem w stanie na chwilę obecną odpowiedzieć pani na to pytanie.

W Prowadzone są rozmowy? Dostał Pan propozycję startu?

- Rozmowy wewnątrz struktur partyjnych prowadzone są zawsze, ale nie można z nich jednoznacznie wyłonić kandydata na zbliżające się wybory.

W Dlaczego?

- Jedną prawdziwą rzeczą jest to, że na jesieni odbędą się wybory do Sejmu i Senatu. I na pewno PSL w powiecie opolskim wystawi kandydata. A kto nim będzie? Taka decyzja jeszcze nie zapadła.

W Czy rozmawiają z Panem szefowie struktur PSL na temat kandydowania, zachęcają?

- Powiatowe struktury Polskiego Stronnictwa Ludowego prowadzą rozmowy i analizy kandydatów, którzy

mogliby reprezentować powiat w wyborach parlamentarnych. W stosownym czasie kandydat z powiatu opolskiego zostanie wyłoniony i oficjalnie przedstawiony opinii publicznej.

W Kogo wójt Grzęda widzi jako najlepszego kandydata na posła z PSL z powiatu opolskiego, z największymi szansami?

- Największe szanse mają zawsze osoby, które będą umiały w skuteczny sposób przekonać ludzi

w swoim okręgu wyborczym do swojego programu, propozycji i rozwiązań. Taką osobę musi cechować rozpoznawalność, charyzma i merytoryczna wiedza.

W Gdyby Pan dostał oficjalną propozycję startu w wyborach do Sejmu, to by ją Pan przyjął?

- Musiałbym ją bardzo przemyśleć, z wielu powodów. W dużej mierze też z powodów osobistych, prywatnych. W takiej sytuacji jest wiele aspektów, które należy poddać

analizie i spokojnie podjąć decyzję. Jestem w pełni zaangażowany w działalność PSL na terenie gminy i powiatu, ale oficjalnej propozycji startu w wyborach parlamentarnych na dzień dzisiejszy nie otrzymałem.

W Chciałby Pan wystartować?

- Dla samorządowca z niewielkim stażem jest to ogromna odpowiedzialność i duże wyzwanie. Trudno mi powiedzieć, czy byłbym w stanie spełnić pokładane we mnie nadzieje i oczekiwania. Kluczowe elementy, tak jak wspominałem - rozpoznawalność i prezentowanie dobrego programu wyborczego są gwarantem zebrania jak największej ilości głosów. Polskie Stronnictwo Ludowe jako partia o wieloletnich tradycjach ma do zaproponowania dobry program wyborczy odnoszący się do kwestii politycznych zarówno szeroko krajowego, samorządowego, jak i polityki zagranicznej.

Rozmawiała:
Agnieszka Ciekot - Hume

- Trudno mi powiedzieć, czy byłbym w stanie spełnić pokładane we mnie nadzieje i oczekiwania - mówi Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska

Stawiają na turystykę i aktywny wypoczynek

Pierwsi cykliści korzystają już z nowej oferty gminnych jednostek kulturowych. Lokalna Grupa Działania „Owocowy Szlak” w Kolonii Łaziska oficjalnie otworzyła sezon rowerowy.

21 wiat turystycznych już na początku roku stanęło na terenie powiatu opolskiego - w każdej gminie po trzy. Służą one jako miejsca odpoczynku dla turystów i mieszkańców korzystających ze szlaków rowerowych. Lokalna Grupa Działania „Owocowy Szlak” zakupiła też 35 rowerów z pełnym wyposażeniem (m.in. z kaskami), które 21 kwietnia trafiły już do każdej

z siedmiu gmin. W każdej znajduje się po pięć jednośladów, które są bezpłatnie wypożyczane zainteresowanym mieszkańcom.

Opolscy policjanci oznakowali przekazane rowery, a dane wprowadzili do systemu informatycznego, co pozwoli sprawniej odnaleźć je w przypadku kradzieży. Przy okazji funkcjonariusze przypomnieli o zasadach bezpieczeństwa na drogach i niezbędnym wyposażeniu jednośladów.

- Mamy nadzieję, że wiaty turystyczne i rowery będą dobrze służyły mieszkańcom i turystom, a nasz region stanie się atrakcyjniejszym miejscem do aktywnego wypoczynku - mówi pracownicy LGD. - Sezon

rowerowy uważamy za otwarty i życzymy Państwu udanych wypraw na owocowym szlaku - dodają.

Koszt całego projektu to ponad 800 tys. zł. Polegał on na odnowieniu oznakowania 118 km szlaków rowerowych znajdujących się na terenie naszego powiatu, wykonaniu aktualnej mapy szlaków rowerowych i tablic informacyjnych, zakupie rowerów, kasków i kamizelek odblaskowych i wydaniu przewodnika rowerowego w wersji dwujęzycznej.

Uroczystość otwarcia wiat i przekazania rowerów odbyła się 21 kwietnia w Kolonii Łaziska. Wzięły w niej udział władze gmin i przedstawiciele służb mundurowych. Najważniejszym

punktem uroczystości był oczywiście rajd rowerowy.

W organizacji uroczystości pomagały panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Pod Dębem” w Kolonii Łaziska. Przygotowały też pyszny poczęstunek.

Zainteresowanie rowerami już jest.

- Pierwsi miłośnicy aktywnego wypoczynku wypożyczyli już rowery na majówkę - mówi Małgorzata Janoszczak, dyrektor Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Łaziskach. - Przypominamy, że wypożyczenie jest darmowe. Prosimy jedynie o podpisanie regulaminu i stosownego oświadczenia - dodaje.

AG



W SKRÓCIE

Chcesz się pozbyć azbestu? Złóż wniosek

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie ogłosił nabór wniosków na odbiór i utylizację wyrobów zawierających azbest w 2023 r. Wszyscy zainteresowani udziałem w programie bezpłatnego odbioru i utylizacji wyrobów zawierających azbest powinni złożyć odpowiednie wnioski

w Urzędzie Gminy w Karczmiskach. Można je wydrukować ze strony urzędu. Więcej informacji pod numerem tel.: (81) 828 70 26 wew. 120. Jeśli gmina otrzyma dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie, odbiór wyrobów z azbestem dojdzie do skutku.

Przegląd placów zabaw

W trosce o najmłodszych mieszkańców gminy samorząd - jak co roku - zlecił sprawdzenie 10 placów zabaw, których właścicielem jest gmina Karczmiska. Kwota, jaka na ten cel została przeznaczona, to 861 zł. Do wykonania tego zadania chętnych nie brakowało - zgłosiło się aż 10 wykonawców.

Najkorzystniejsza okazała się oferta firmy BUD-GEO Łukasz Domański. Przegląd zakończył się 10 maja. Plac zabaw, które zostaną skontrolowane, znajdują się w miejscowościach: Bielsko, Chodlik, Karczmiska Drugie, Mieczysława, Uściąg, Słotwiny, Zaborze, Noworąbów, Wymysłów i Zagajdzie.

Pamiętaj o umowie na wywóz szamba

Obowiązkiem każdego właściciela nieruchomości jest gromadzenie nieczystości ciekłych w szczelnych zbiornikach bezodpływowych lub osadnikach w instalacjach przydomowych oczyszczalni ścieków. Dodatkowo każdy z nich musi podpisać umowę z firmą

mającą zezwolenie na opróżnianie takich zbiorników i w razie potrzeby okazać dowód uiszczenia opłat za nie. Obowiązek kontroli umów i dowodów wpłat spoczywa na wójcie. Za ich brak właścicielowi grozi grzywna.

AG

Pili i jechali. Wpadli w poważne kłopoty

Dotkliwe konsekwencje grożą dwóm mieszkańcom powiatu opolskiego, których jazda zaniepokoiła przypadkowych świadków. Każdy z kierowców wydmuchał ponad 2 promile.

Obaj na przejażdżkę po alkoholu wybrali się w piątek, 28 kwietnia. Jeden jeździł po miejscowości Rybitwy (gm. Józefów nad Wisłą), a drugi po Wrzelowcu (gm. Opole Lubelskie). Policję zawiadomili świadkowie ich wyczynów.

Po sprawdzeniu stanu trzeźwości przez policjantów okazało się, że 68-letni kierowca ciągnika rolniczego z gm. Józefów wydmuchał ponad dwa, a 55-letni kierowca volkswagena (mieszka-

niec gm. Karczmiska) - prawie trzy promile alkoholu.

Mężczyźni zostali zatrzymani. Teraz czekają ich czynności procesowe i rozprawy w sądzie. Każdemu z nich grozi im do dwóch lat więzienia i wysoka grzywna. Skrajna nieodpowiedzialność może ich też dotkliwie uderzyć po kieszeni.

- Apelujemy o trzeźwą, odpowiedzialną jazdę. Nietrzeźwi kierujący stwarzają na drodze olbrzymie niebezpieczeństwo i często są sprawcami tragicznych zdarzeń drogowych. Pamiętajmy o tym, że bezpieczna jazda to tylko i wyłącznie trzeźwa jazda - przestrzega aspirant sztabowy Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim.

AG
OPO

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad WisłąGmina
PoniatowaGmina
Chodel

OSP w Chodlu dołączyła do sędziwych stuletek

Gaszą pożary już wiek. Ochotnicza Straż Pożarna w Chodlu obchodzi okrągły jubileusz



Ochotnicy z Chodla ze sztandarem. Pamiątkowe zdjęcie wykonane przy Urzędzie Gminy w Chodlu

Jednostka powstała 3 maja 1922 roku i nazywała się Ochotnicza Straż Ogniowa. Stulecie istnienia obchodziła rok temu, ale uroczystości jubileuszowe przełożone zostały na 3 maja 2023 roku.

Rozpoczną się mszą świętą, która o godz. 10 odprawiona zostanie w intencji ojczyzny i strażaków w kościele parafialnym w Chodlu. Przewidziany jest uroczysty przemarsz do kościoła spod

Urzędu Gminy, a po mszy na plac przy remizie. Delegacje złożą też wiązanki kwiatów pod pomnikami ofiar II wojny światowej oraz marszałka Józefa Piłsudskiego. O godz. 11.30 rozpoczną się oficjalne obchody jubileuszu 100-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Chodlu.

A jej historia zaczęła się od zebrania, które 3 maja 1922 roku zwołał ówczesny sekretarz gminy Chodel. I to na nim podjęta została decyzja o utworzeniu w Chodlu Ochotniczej Straży Ogniowej. Tak nazywała się wówczas strażacka formacja.

Powołany został komitet założycielski. W jego skład weszli: właściciel majątku Radlin Stanisław Boduszyński, sekretarz gminy Chodel Wiktor Krzeszowski, właściciel apteki Władysław Dąbski, a także mieszkańcy Antoni Czuryłowski, Zygmunt Bogusławski, Władysław Grzyb, Stanisław Brzozowski, Jan Krzeszowski, Józef Mizerski, Antoni Szczucki, Antoni Kosik, Leon Smętny, Piotr Zaręba i Aleksander Jastrzębski. Na pierwszego prezesa Ochotniczej Straży Ogniowej w Chodlu wybrany został Stanisław Boduszyński. Początki nie były łatwe.



W 1932 roku z okazji 10-lecia istnienia jednostki mieszkańcy Chodla ufundowali strażakom sztandar

Straż liczyła 28 druhow, a na swoim wyposażeniu miała pięć wiader, dziesięć bosaków, dziesięć tłumnic, sikawkę sprzed I wojny światowej, a także dziesięć odcinków węża toczonego i jeden ssawnego.

Rok później doszło do zmiany we władzach. Na czele chodelskiej jednostki stanął nowy prezes Wiktor Krzeszowski, a naczelnikiem został Antoni Szczucki. W 1923 roku podjęta została też ważna decyzja o budowie Domu Strażackiego, czyli remizy.

Rozpoczęła się zbiórka pieniędzy. Pomagał w tym

specjalnie utworzony zespół artystyczny, który jeździł po okolicznych miejscowościach i wystawiał przygotowaną sztukę „Królowa Przedmieścia”. W ten sposób zespół zbierał środki na zakup materiałów budowlanych.

Sama budowa Domu Strażackiego trwała dwa lata. I miała to być jak na ówczesne czasy jedna z najbardziej okazałych remiz w powiecie. Posiadała salę widowiskową, scenę i rekwizytornię. 5 lipca 1925 roku budynek został poświęcony przez ówczesnego proboszcza ks. Piotra Ozimińskiego. Funkcję remizy pełnił do 1962

Pierwszy Zarząd Ochotniczej Straży Ogniowej w Chodlu:

Prezes – Stanisław Boduszyński
Wiceprezes – Wiktor Krzeszowski
Naczelnik – Władysław Dąbski
Skarbnik – Stanisław Brzozowski
Gospodarz – Władysław Grzyb

roku. Następnie przebudowany został na kino „Wrzos”.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Koniec z ciemnościami w parku miejskim

Na problem z oświetleniem mieszkańcy Poniatowej zwracali uwagę już od dawna. Teraz ich prośby zostaną spełnione.

A jego instalacją zajmie się jedna z lubartowskich firm, urzędnikom udało się wybrać wykonawcę inwestycji. Całe przestarzałe oświetlenie w parku miejskim w Poniatowej ma zostać zmodernizowane.

Problem z egipskimi ciemnościami związanymi z brakiem oświetlenia przez mieszkańców zgłaszany był często. Ku ich zadowoleniu już niebawem rozpoczną się prace, które polegać będą na zmianie lokalizacji niektórych punktów oświetleniowych tak, żeby całość została uporządkowana. Wymieniona ma zostać także cała instalacja elektryczna i zamontowane energooszczędne oprawy LED-owe.



Bezpieczniej i przyjemniej będzie iść nocą przez park. Nowe oświetlenie zamontowane ma zostać do 12 czerwca

Pojawią się także nowe słupy oświetleniowe, a to w celu ujednolicenia kolorystyki wszystkich latarni, jakie znajdują się zarówno w samym parku, jak też przy boisku do siatkówki plażowej i na pobliskim placu zabaw.

Koszt inwestycji wynosi 130 tys. zł, w całości jest on pokry-

wany przez środki budżetowe gminy Poniatowa. Prace mają się zakończyć do 12 czerwca.

Jak zapowiadają władze Poniatowej, modernizacja oświetlenia nie zakończy się na samym parku. Sześć nowych latarni stanie w okolicy pomostów, jakie zaplanowane są w innej gminnej

inwestycji - „Budowa pomostu na zbiorniku wodnym przy parku miejskim wraz z budynkiem zaplecza sanitarno – gastronomicznego”. Ten projekt dofinansowany został z rządowego programu Polski Ład.

AG

W SKRÓCIE

Dołożyli do przebudowy dróg powiatowych

Rada Gminy Chodel zgodziła się na udzielenie pomocy finansowej powiatowi opolskiemu na przebudowę dwóch odcinków dróg. W sumie gmina przekaże w ciągu dwóch lat ponad 1,92 mln zł z przeznaczeniem na przebudowę 3,6 km odcinka drogi Chodel – Ratoszyn – Bo-

rzechów oraz 4,1 km odcinka Chodel – Borzechów – Wilkołaz. Do przebudowy tej pierwszej drogi chodelscy radni zgodzili się dołożyć 770,6 tys. zł. Do tej drugiej ponad 1,15 mln zł, z czego w tym roku będzie to kwota 690,3 tys. zł. Reszta trafi na konto powiatu w przyszłym roku.

Udogodnienia dla niepełnosprawnych

Urząd Gminy w Chodlu stanie się bardziej przyjazny osobom poruszającym się na wózkach inwalidzkich. Władze gminy szykują się do budowy podjazdu dla osób niepełnosprawnych. Wybudowany zostanie on od ul. Partyzantów, od strony ośrodka zdrowia.

Jak tłumaczy wójt, każdy budynek użyteczności publicznej powinien być dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnością. Gmina złożyła wniosek do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób

Niepełnosprawnych i otrzymała dofinansowanie na wykonanie takiego podjazdu.

Urzędnicy ogłosili już przetarg, do 4 maja czekają na oferty firm. Ta, która zaproponuje najniższą cenę, do wykonania będzie miała nie tylko podjazd, ale również będzie musiała wykonać 10 m dojście do niego od chodnika oraz wyremontować schody prowadzące do Ośrodka Pomocy Społecznej.

(ach)

Uczniowie z Kluczkowic i z Józefowa zwycięzcami Turnieju Bezpieczeństwo w Ruchu Drogowym



Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Pamiątkowe zdjęcie wszystkich nagrodzonych w tegorocznym turnieju

Do pokonania mieli rowerowy tor przeszkód, miasteczko i praktyczny sprawdzian z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.

Zaczął się od teorii. Wszyscy uczestnicy finału powiatowego Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie w Ruchu Drogowym musieli najpierw napisać test. Dopiero po nim przyszedł czas na sprawdzenie umiejętności praktycznych. Najpierw zmagali się z jazdą po szkolnym miasteczku ruchu drogowego, na którym

sprawdzana była znajomość przepisów drogowych i ich przestrzeganie. W międzyczasie poszczególne drużyny wykazywały się wiedzą o udzielaniu pierwszej pomocy przedmedycznej, ale - jak się okazuje - dla większości zmorą był rowerowy tor przeszkód, który powstał przed wejściem głównym do Zespołu Szkół w Józefowie nad Wisłą. Składał się on m.in. z deski, pochylni, rynny, przedmiotu na uwięzi, równoważni i żmijki. Było trochę stresu, bo były też punkty ujemne. U niektórych pojawiały się nawet łzy, ale jak mówił Grzegorz Pluta z wydziału Ruchu Drogowego z KPP w Opolu Lub., który był sędzią głównym: „To jest



Kacper Nowak (13 lat),
SP w Józefowie nad Wisłą

- Troszkę musieliśmy się przygotować, ale nie za długo. Przyfariło mi się i dobrze mi poszło. Dzisiaj najtrudniejszy był tor rowerowy. Ale nie zrobiłem nic złe ani na torze, ani na miasteczku. Testów jeszcze nie czytałem, więc nie wiem, czy miałem jakieś błędy i ile dostałem punktów.

tylko zabawa!”. Zwycięzców trzeba było jednak wyłonić. W grupie starszej nie do pobicia okazali się uczniowie



Do pokonania było m.in. miasteczko rowerowe



Alicja Czarnota (12 lat),
SP w Zagłobie

- Przygotowywaliśmy się do turnieju już od eliminacji szkolnych, mieliśmy je w marcu. Potem były eliminacje gminne, na nich też dobrze wypadliśmy, miałam najwięcej punktów. No dzisiaj nam trochę nie poszło na torze. Najtrudniejszy był tor.

z Józefowa. - Chcieliśmy być gościnni, ale nie wyszło - żartował Adam Rędzia, zastępca burmistrza Józefowa nad Wi-



Natalia Dacka (11 lat),
SP w Zagłobie

- Moim zdaniem było bardzo trudno. Trzeba było się długo przygotowywać. Dla mnie też najtrudniejszy był tor. Miasteczko było ok. Przygotowywaliśmy się głównie z panią w szkole.

słą, gratulując wygranym.

W tegorocznym turnieju udział wzięły szkoły podstawowe z sześciu gmin powiatu

WYNIKI XLIV
Ogólnopolskiego Turnieju
Wiedzy o Bezpieczeństwie
w Ruchu Drogowym
dla Uczniów Szkół
Podstawowych - finał gminny

Grupa młodszą:

I miejsce SP z Kluczkowic
II miejsce SP z Józefowa nad Wisłą
III miejsce SP z Zagłoby

Najlepszą zawodniczką
Turnieju została

Natalia Dacka z SP
w Zagłobie

Grupa starsza:

I miejsce SP z Józefowa nad Wisłą
II miejsce SP z Kluczkowic
III miejsce SP z Poniatowej

Najlepszym zawodnikiem
Turnieju został

uczeń klasy VII z SP
w Józefowie nad Wisłą -
Kacper Nowak

opolskiego. Nie zgłosiła się żadna szkoła z gminy Chodel.

Agnieszka Gołębiowska

TENIS STOŁOWY

Tenisiści rywalizowali pod patronatem burmistrza



Zawody rozegrano w trzech kategoriach: junior, kadet/młodzik i żak

52 zawodników i zawodniczek z województw lubelskiego i mazowieckiego rywalizowało w Indywidualnym Turnieju Tenisa Stołowego Pod Patronatem Burmistrza Opola Lubelskiego Sławomira Plisa.

Zawody rozegrano 23 kwietnia w Opolu Lubelskim. Mł-

dzień walczyła w trzech kategoriach wiekowych: junior, kadet/młodzik, żak.

WYNIKI:

junior: 1. Mariusz Watrakiewicz (Salos Lublin), 2. Ernest Staniek (Opolanki Opole Lub.), 3. Mikołaj Rzepecki (Opolanki Opole Lub.), 4. Mateusz Rzepecki (Opolanki Opole Lub.); kadet/młodzik: Ernest Staniek (Opolanki Opole Lub.), Bartosz Marzec (Viktoria

Jedliński), 3. Wojciech Łukasik (Salos Lublin), 4. Andrii Nehrishny (Lipsko); żak: 1. Jan Feruś, 2. Wiktor Marzec, 3. Maja Małek, 4. Szymon Kowalski (wszyscy Viktoria Jedliński), 5-6. Laura Staniek (Opolanki Opole Lub.), 7-8. Natalia Zydorczyk (Opolanki Opole Lub.).

Dominik Smagała

SZACHY

Emocje nad szachownicą

Już po raz szósty szachiści i szachistki zasiedli do rywalizacji w ramach Karczmiskiej Ligi Szachowej.

W zawodach, które 22 kwietnia rozegrano w Gminnej Bibliotece i Domu Kultury w Karczmiskach, wzięło udział 21 szachistów i szachistek. Kolejne zawody 13 maja.

WYNIKI VI TURNIEJU:

OPEN

1. Jan Dudziak (Opole Lub.)
2. Robert Błaziak (Karczmiska)
3. Jakub Graczyk (Ryki)

KOBIETY

1. Barbara Woś (Wąwolnica)
2. Martyna Smyrgała (Opole Lub.)

JUNIORZY do lat 15
1. Hubert Witczak (Karczmiska)
2. Ignacy Bochra (Karczmiska)
3. Dawid Hubal (Opole Lub.)

JUNIORZY do lat 12
1. Bartosz Smyrgała (Opole Lub.)
2. Dionizy Pawłowski (Trzebie-sza)
3. Zuzanna Kosik (Karczmiska)

JUNIORZY DO LAT 10
1. Nataniel Wyroślak (Poniatowa)
2. Szymon Usarek (Karczmiska)



Emocje rosną, bo cykl turniejów w Karczmiskach zmierza ku końcowi

KLASYFIKACJA GENERALNA PO 6 TURNIEJACH:

OPEN

1. Kamil Majchrzak (Niezabitów) 58 pkt
2. Robert Błaziak (Karczmiska) 54 pkt
3. Jan Dudziak (Opole Lub.) 50 pkt

KOBIETY

1. Amelia Woś (Wąwolnica) 57 pkt
2. Barbara Woś (Wąwolnica) 54 pkt
3. Martyna Smyrgała (Opole Lub.) 54 pkt

JUNIORZY do lat 15

1. Hubert Witczak (Karczmiska) 74 pkt

2. Ignacy Bochra (Karczmiska) 62 pkt

3. Bartłomiej Ciosek (Opole Lub.) 61 pkt

JUNORZY do lat 12
1. Bartosz Smyrgała (Opole Lub.) 87 pkt
2. Dionizy Pawłowski (Trzebie-sza) 61 pkt
3. Zuzanna Kosik (Karczmiska) 47 pkt

JUNIORZY do lat 10
1. Szymon Usarek (Karczmiska) 81 pkt
2. Zofia Wojnicka (Karczmiska) 62 pkt

3. Aleksander Cześniak (Karczmiska) 22 pkt

dsm

OP